Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: Ciekawe nowiny z Gdańska. 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 199. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 30 sierpnia 1935 r. | Rok XXIX.

# Organ Watykanu przygważdża

## dwulicową politykę Sowietów

### i zdumiewającą niezaradność wielkich państw.

**Citta del Vaticano**, 29. 8. „Osservatore Romano“, omawiając **przebieg ostatnich narad kominternu**, stwierdza, że organizacja ta rozprawiała **o sposobach wywoływania rewolucji komunistycznej w krajach**, z któremi rząd Z. S. R. R. utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne. Dalej „Osservatore Romano“, przypominając słowa delegata Szwajcarji, wypowiedziane w Genewie z okazji przyjmowania Z. S. R. R. do Ligi Narodów — stwierdza, że **komunizm jest w dalszym ciągu wrogiem wszystkich.**

Ostatni protest Stanów Zjednoczonych przeciw propagandzie międzynarodówki komunistycznej zwraca uwagę na zjawisko, które zagraża nietylko stosunkom pomiędzy Z. S. R. R. a innemi państwami, ale również **porządkowi wewnętrznemu, istniejącemu w państwach, które uznały Z. S. R. R.** Gdyby wszystkie państwa nie uginały się dzisiaj pod brzemieniem szczególnie pilnych zagadnień, mogłyby swój głos protestu skierować do Moskwy, **aby zapobiec niedopuszczalnej ingerencji w swoje wewnętrzne sprawy.**

Zkolei „Osservatore Romano“ przypomina komunikat moskiewski, wydany 15 maja, a donoszący, że **Stalin rozumie i aprobuje obronną politykę Francji**, celem utrzymania francuskich sił zbrojnych na poziomie bezpieczeństwa. Deklaracja ta — pisze „Osservatore Romano“ — **nie przeszkodziła temu, by francuska delegacja na sesji kominternu zaprotestowała przeciw militaryzmowi francuskiemu.**

Stalin, który jest dyktatorem Rosji i prezydentem kominternu, rozumie i aprobuje zbyt wiele rzeczy. **Na wiosnę rozumiał potrzeby wojsk francuskich, a latem rozumiał akcję rewolucjonistów w Tulonie i Breście.**

Stwierdziwszy dalej, że podczas gdy Litwinow przewodniczy radzie Ligi Narodów, na kominternie padają słowa komunisty, iż **masy proletarjatu będą potrzebowały czerwonej armji, która gwałtem zaprowadzi dyktaturę.** „Osservatore Romano“ wyraża opinję, że **polityki kominternu i Ligi Narodów biegną po dwóch równoległych, które nigdy się nie spotkają.**

Jest rzeczą zdumiewającą, konkluduje organ watykański, że pewne narody, **które w wielu dziedzinach zazdrośnie strzegą swego prestiżu i swej niezależności, pozwalają na to, aby pod egidą obcego rządu, uważającego się za ich przyjaciela, prowadzono akcję, skierowaną przeciw porządkowi międzynarodowemu.**

## Co uczyni Ameryka po sowieckiej odpowiedzi.

**Nowy Jork**, 29. 8. Dzienniki poranne ogłaszają w formie sensacyjnej **odpowiedź sowiecką na protest Stanów Zjednoczonych przeciw działalności Kominternu.**

Według doniesień waszyngtońskich pierwszym skutkiem będzie **znaczne oziębienie stosunków amerykańsko-rosyjskich.** Odpowiedź **nie doprowadzi wprawdzie natychmiast do zerwania stosunków dyplomatycznych** lub do odwołania ambasadora amerykańskiego z Moskwy, jak to przewiduje prasa sensacyjna, ale należy się liczyć **ze znacznem zmniejszeniem sztabu ambasady amerykańskiej w Moskwie.**

## Między Sowietami i kominternem niema różnicy.

**Ryga**, 29. 8. Z Moskwy donoszą: Na podstawie zlecenia centralnego komitetu wszechzwiązkowej partji komunistycznej na całem terytorjum ZSRR odbywają się obecnie **lokalne zgromadzenia organizacyj komunistycznych**, na których referowane są wyniki obrad Kominternu. Szczególnie w Moskwie i Leningradzie zgromadzenia te odbywają się **przy bardzo licznym udziale nietylko robotników, lecz i urzędników państwowych oraz przedstawicieli armji czerwonej.**

Wiceprzewodniczący najwyższej rady wojenno-rewolucyjnej Hamarnik, który pełni funkcje zastępcy komisarza wojny Woroszyłowa i szefa komisarjatu politycznego armji czerwonej, **wydał rozkaz, aby we wszystkich oddziałach armji czerwonej na zebraniach żołnierzy i dowódców, należących do partji komunistycznej, zreferowano uchwały 3-ciej międzynarodówki.**

Niepozbawionym znaczenia jest fakt, że wyższe wojskowe uczelnie sowieckie, jak np. wojskowa akademja łączności, **wysyłają na ręce sekretarza generalnego Kominternu Dymitrowa depesze gratulacyjne.** — Mowa Dymitrowa, wygłoszona podczas obrad Kominternu, **wydrukowana będzie w 17 językach w ilości kilkunastu miljonów celem rozpowszechnienia jej nietylko w Sowietach**, lecz i poza ich granicami.

**Mor. Ostrawa**, 28. 8. (PAT) Socjalistyczny dziennik „Duch Czasu“ podkreśla rozbieżności pomiędzy oficjalnem stanowiskiem Rosji sowieckiej wobec Czechosłowacji a działalnością partji komunistycznej. — „Generał Szaposznikow, delegat armji czerwonej na czeskie manewry — pisze dziennik — chwalił prezydenta Masaryka i Czechosłowację, a nasi komuniści w dalszym ciągu obrażają go i pracują przeciw republice“.

# Ambasada amerykańska w Moskwie

## będzie miała czterech urzędników.

**Londyn**, 29. 8. (PAT) „News Chronicle“ donosi, iż bezpośrednim skutkiem ostrej odpowiedzi sowieckiej na notę amerykańską jest decyzja rządu Stanów Zjedn. **zmniejszenia personelu ambasady w Moskwie.** Ambasada liczyć będzie obecnie **4 współpracowników łącznie z ambasadorem Bullitem.** Będzie to **najmniejsza ambasada amerykańska.**

Zaznaczyć należy, że personel ambasady amerykańskiej w Moskwie uległ już redukcji po raz drugi w ciągu bieżącego roku. Pierwsze zmniejszenie składu osobowego ambasady amerykańskiej w Moskwie nastąpiło **po zerwaniu rokowań w sprawie długów.**

**Berlin**, 29. 8. (PAT) Odpowiedź ZSRR na protest rządu amerykańskiego zajmuje żywo prasę niemiecką, która wskazuje na dwulicowość argumentacji, zawartej w nocie Krestińskiego. „Börsen-Ztg.“ pisze, że **nikogo w świecie cywilizowanym nie przekona teza moskiewska o tem, że nie można pociągać do odpowiedzialności głowy za to, co czynią ręce.** Urzędowy „Völkischer Beobachter“ z naciskiem utrzymuje, że odpowiedź Krestińskiego wywołała w waszyngtońskim departamencie stanu wyrazy niechęci, mimo, iż liczono się tam z odrzuceniem zarzutów. Narazie amerykańskie koła urzędowe wstrzymują się od wszelkich enuncjacyj, **oczekując nadejścia wyczerpującego sprawozdania od ambasadora Bullita.** Jednak nie można zaprzeczyć, iż możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Ameryką i ZSRR wskutek odmownej odpowiedzi Sowietów znacznie zbliżyła się.

*

(s) Zatarg amerykańsko-sowiecki powinien być właściwie zatargiem całego świata cywilizowanego z Bolszewją. Jest rzeczą obsurdalną, że ci sami ludzie raz występują jako kierownicy państwa sowieckiego, które uroczyście zapewnia, żenie będzie się mieszało do niczyich stosunków wewnętrznych, a drugi raz jako członkowie Kominternu (najwyższych władz międzynarodówki komunistycznej t. zw. Trzeciej Międzynarodówki) przygotowują rewolucję światową. Tak więc p. Litwinow jedną ręką ściska prawice dyplomatów, a drugą rozdaje ciężkie pieniądze na popieranie rewolucji.

Amerykanie, ludzie praktyczni, zaprotestowali. Świat ma inne jednak kłopoty i dlatego na tym proteście się skończy. Pierwsza Francja będzie się cieszyć z przyjaźni i pomocy militarnej Sowietów, które swe braterskie uczucia wyładowują w popieraniu zaburzeń, jakie miały miejsce w Tulonie lub Breście.

Ma rację „Osservatore Romano“ jeśli wyraża swe zdumienie.

# Mussolini na manewrach.



Dyktator włoski kieruje osobiście wielkiemi manewrami, odbywającemi się w południowym Tyrolu. Zdjęcie przedstawia chwilę, w której Mussolini opuszcza dworzec w Bolzano. Po lewej jego stronie Starace, sekretarz generalny partji faszystowskiej.

## Wydobyto 12 ofiar.

**Berlin**, 29. 8. (PAT) Na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej przy ul. Goeringa **znaleziono jeszcze dwa ciała**, tak iż ogółem wydobyto dotychczas 12 ofiar.

## Pogrzeb ofiar w piątek.

**Berlin**, 29. 8. (PAT) Pogrzeb ofiar katastrofy w tunelu kolejki podziemnej odbędzie się **w piątek.** Na pogrzebie **przemówienie żałobne wygłosi minister Goebbels.**

## Ojciec św. wznowi modły do Boga.

**Rzym**, 29. 8. (PAT) Papież Pius XI udzielił w Castel Gandolfo audjencji **2000 pielęgniarek katolickich**, które przybyły na kongres do Rzymu. W przemówieniu papież oświadczył, że należy wyskać wszelkie środki, aby uniknąć zatargu międzynarodowego i podkreślił, że **wznosi modły do Boga, aby sprzyjał wysiłkom pracujących nad rozstrzygnięciem zagadnienia bez przelewu krwi.**

**Londyn**, 29. 8. (PAT) Arcybiskup Canterbury i kierownik związku wolnych kościołów ewangelickich **pastor Barry ogłosił odezwę, w której wzywa do modłów o pokój wobec zatargu włosko-abisyńskiego.**

# Kandydaci warszawscy nie mają szczęścia.

# Ludność stolicy bojkotuje wiece przedwyborcze.

**Warszawa**, 29. 8. (Tel. wł.). Działalność odczytowo-koncertowa kandydatów na posłów nie udaje się na całym froncie. Mówcy spotykają się ze sprzeciwami, albo też **z zupełną obojętnością**. Nie świadczy to dobrze o kandydatach stołecznego m. Warszawy, którzy nie odznaczają się popularnością wśród szerszych mas. W wielkiej sali przy ul. Siennej, przemawiać mieli kandydaci: **Dubalewicz, adw. Szczepański, Hoppe i adw. Sokołowski.** Wobec tego, że do tak wielkiej sali przybyło zaledwie pręciu słuchaczy, panowie kandydaci zrezygnowani rozeszli się do domów.

Adw. Szczepański szuka natomiast reklamy na innej drodze. Rozesłał on wyborcom swoją broszurę „o zasadach odbywania publicznych zebrań“. Na Ziemiach Zachodnich pierwszy lepszy robociarz zna doskonale ową „mądrość“, którą pan kandydat chce oświecać swoich wyborców. Chce on w ten sposób dyskretnie dać do zrozumienia, że będzie się umiał zachować w Sejmie jak należy, a nawet może kandydować na urząd... marszałka.

Jak wiadomo, **wszystkie życiorysy kandydatów są przeglądane i cenzurowane.** Premjer Sławek dba osobiście o to, aby kandydaci nie nadużywali autoreklamy prasowej. Dlatego też **wszystkie te życiorysy są tak podobne do siebie.** Każdy z kandydatów szeroko się rozpisuje przedewszystkiem o swoich zasługach wojskowych. Bardzo wielu kandydatów zaczyna od stwierdzenia, że **od najwcześniejszych lat brali udział w pracy niepodległościowej**, choć dzisiaj liczą zaledwie 23, 34 lub 35 lat. Ileż więc lat mieli, gdy stawali do tej pracy?

Dwaj kandydaci na posłów, dziennikarze, ujawniają **szeroką propagandę prasową** na rzecz wyborów. W dniu dzisiejszym wystąpił ze wstępnym artykułem w „Kurjerze Porannym“ **p. Stpiczyński** i w „Słowie Wileńskiem“ **red. Mackiewicz.** Ostatni pisze: „Ze strachem i niepokojem czekam rezultatu. Jako Polak przeżyłem już wiele rozczarowań do swego narodu. Co będzie, jeśli się okaże, że publiczność nie wstała w niedzielę na 9-tą rano, że ją przyszłość państwa nie obchodzi, lub że głosuje jak barany na jakichś karjerowiczów, aby natychmiast po wyborach na nich sarkać? Był u mnie pewien jegomość, człowiek na zapewnionem, nieusuwalnem stanowisku. Powiedział mi, że chciałby głosować na pana X, ale boi się swego prezesa.

Nawet mu nie powiedziałem, że wybory są tajne“. Rozumiemy bojaźń i niepokój red. Maćkiewicza. Za 11 dni przekonamy się, czy miał on rację, poddając się tak daleko posuniętemu lękowi. (r)

# Wieści o grożącej rzekomo obniżce płac

## wywołały w świecie urzędniczym wielkie zaniepokojenie

**Warszawa**, 29. 8. (Tel. wł.). Centralna Rada Pracownicza składająca się z przedstawicieli wszystkich związków urzędniczych, przed trzema tygodniami złożyła w prezydjum rady ministrów prośbę o wyznaczenie terminu audjencji u premjera, względnie u podsekretarza stanu Siedleckiego. Rada Pracownicza pragnie poinformować się u źródła miarodajnego, czy i o ile odpowiadają prawdzie pogłoski o zamierzonej obniżce płac urzędniczych. Termin audjencji nie został dotąd wyznaczony. Jako przyczyna podawana jest okoliczność braku czasu, gdyż odnośne instancje urzędowe zajęte są akcją przedwyborczą. Niemniej w kołach urzędniczych zaznacza się z tego powodu wzrost zaniepokojenia. Jest godne zastanowienia, dlaczego na tak aktualny i wysoce niepokojący świat urzędniczy temmat władze chcą rozmawiać dopiero po wyborach, gdy już będzie po głosowaniu. Zainteresowani mogliby się dowiedzieć wiele od uczestników konferencji gospodarczej na Zamku, ale dotychczas żadna wiadomość na ten temat nie przedostała się do prasy. (r)

# Tajemnicza katastrofa samochodowa majora Fey'a.

**Wiedeń**, 29. 8. (PAT). Major Fey, minister spraw wewn., **został ciężko ranny w wypadku samochodowym.** Katastrofa wydarzyła się na szosie z Wiednia do Lincu. W pobliżu miejscowości Gawlitz samochód ministra Feya **wpadł na drzewo i rozbił się.** Minister odniósł **złamanie nosa oraz wiele ran na twarzy.** Towarzyszący majorowi Feyowi adjutant wyszedł z wypadku cało. Minister **przewieziony został do szpitala w Wiedniu.**

**Wiedeń**, 29. 8. (PAT). Stan zdrowia ministra Feya, rannego wczoraj w katastrofie samochodowej **jest zadowalający.** Ponieważ jednak wstrząs nerwowy jeszcze nie minął, lekarze nie mogą określić, kiedy minister Fey wyjdzie ze szpitala.

*

(S) Jest to już druga katastrofa samochodowa, która spotyka austrjackich mężów stanu. Niedawno uległ jej Schuschnigg, przyczem żona jego została zabita. Teraz kolej przyszła na Fey'a. Rodzi się pytanie, czy czasem austrjacy „nazi“ nie maczają swych palców w tych katastrofach.

# Straszna burza z piorunami szalała nad Grudziądzem.

## Wśród ulewnego deszczu i bicia gromów niebo zakrwawiły łuny groźnych pożarów.

Z Grudziądza telefonują:

Onegdaj wieczorem około godz. 21, **szalała nad Grudziądzem i okolicą straszna burza z piorunami i ulewnym deszczem, wyrządzając w mieście i w całym powiecie olbrzymie szkody.** Pioruny wznieciły cały szereg pożarów, pozrywane zostały druty telegraficzne i przewody, a potop wód w wielu miejscach pozalewał piwnice.

**Największe jednak spustoszenie wyrządziła burza w odległym od Grudziądza o jakieś 22 km majątku Hausfelda pod Małnem, własność p. Edwarda Wannowa.** Zwiastunem nieszczęścia była silna detonacja, która około godz. 21,30 wstrząsnęła całym powiatem. W Grudziądzu w strażnicy pożarnej zauważono wyraźnie **uderzenie pioruna**, po którym w niecałą sekundę później **niebo zakrwawiło się wielką łuną.** Niebawem wpłynął do straży pożarnej alarm: **Palą się kilkotysięcznomorgowe dobra Wannowa w Hausfeldzie!**

W meldunku zaznaczono, że pożar rozprzestrzenia się z niebywałą siłą **i obrócić może w perzynę cały wielki majątek.** Bez namysłu straż grudziądzka wyruszyła na ratunek. Jednocześnie zaalarmowano straże **ogniowe z Mełna, Gruty, Salna, Łasina, Słupa, Linowa, Orla i Annowa.**

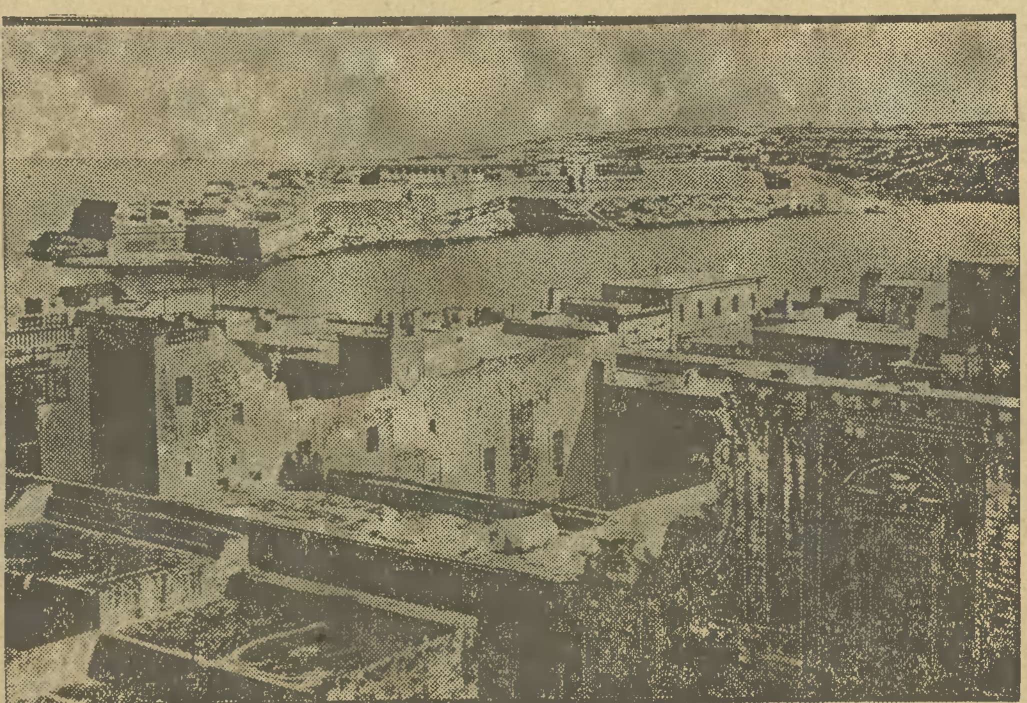
Jak stwierdzono **piorun uderzył w szopę ze słomą oraz dwie olbrzymie stajnie długości 80 metrów każda. w których znajdował się żywy inwentarz.** W morzu ognia **zginęło około 40 koni, 200 owiec i kilkadziesiąt krów. Spalił się również cały inwentarz martwy.**

Zasługą bezinteresownych a niezmordowanych wysiłków strażackich było ocalenie zabudowań gospodarczych i domów mieszkalnych. **Spalone objekty, których wartość szacuje się na ca 200.000 zł, ubezpieczone były w Triesteńskiem Tow. Ubezpieczeń, oddział w Tczewie.**

## Stracenie szpiega.

**Berlin**, 29. 8. (PAT) Skazany przez sąd w dniu 14 czerwca na śmierć **za zdradę tajemnic wojskowych** Wilhelm Müller Heinecke został wczoraj rano stracony.

## Co się dzieje na Malcie.



Anglicy wzmocnili swoją załogę wojskową na wyspie Malta eskadrami samolotów myśliwskich, wywiadowczych i bombowych. Rząd angielski tłumaczy ten krok uchwałą, która zapadła rzekomo już w ub. roku. Nie ulega jednak wątpliwości, że wzmocnienie załogi wojskowej podyktowane jest chęcią zabezpieczenia interesów angielskich na Morzu Śródziemnem.

## Francja jest przeciwna sankcjom i poprze Mussoliniego.

**Paryż**, 29. 8. (PAT) O dzisiejszem posiedzeniu francuskiej rady ministrów Havas donosi, iż gabinet pozostawia Lavalowi wolną rękę co **do wyzyskania ewentualnych okazyj działania w Genewie na rzecz pokoju.** W razie gdyby Wielka Brytanja w Genewie występowała na rzecz pewnych zarządzeń, powołując się na pakt Ligi, ze strony francuskiej, jak donosi Havas, wyrażane jest życzenie, **by wskazać, iż zgodnie z oświadczeniem Mussoliniego zastosowanie sankcyj uważane byłoby w Rzymie za akt wrogi, mogący rozszerzyć zatarg.**

## Po manewrach rada ministrów i rewja.

**Rzym**, 29. 8. (PAT). Po zakończeniu wielkich manewrów północnych w rejonie Górnej Adygi, które doprowadziły do zwycięstwa wojsk południowych niebieskich nad północnemi czerwonemi zebrała się następnie w Bolzano **rada ministrów na posiedzenie nadzwyczajne pod przewodnictwem szefa rządu Mussoliniego.** Obecni byli wszyscy ministrowie w uniformach wojskowych. Prasa wieczorna w doniesieniach z Bolzano podkreśla doniosłość dzisiejszej rady ministrów ze względu na to, że odbyła się po raz pierwszy poza Rzymem w ważnej strefie granicznej. Po zakończeniu manewrów — **Mussolini przyjmie rewję oddziałów wojskowych, które brały udział w operacjach.**

## Włosi zakupili 5 parowców.

**Rzym**, 29. 8. (PAT). Pięć parowców, zakupionych ostatnio od towarzystw okrętowych niemieckich i kanadyjskich przybyło do Genui. Są one pośpiesznie dostosowywane do transportu wojska. **Każdy z tych parowców będzie mógł przewieźć 4.000 ludzi.** Pierwsza podróż ma się odbyć w drugim tygodniu września.

## Somalisi są wierni Włochom.

**Londyn**, 29. 8. (PAT) Reuter donosi, że według urzędowych oświadczeń włoskich, pogłoski o tem, **jakoby 2.000 uzbrojonych somalisów włoskich oddało się do dyspozycji cesarza abisyńskiego są bezpodstawne.**

## Marconi zgłosił się na ochotnika.

**Rzym**, 29. 8. (PAT) Znakomity wynalazca senator Marconi **zgłosił się na ochotnika do armji**, aby jak oświadczył, oddać swą wiedzę na usługi sprawie włoskiej.

## O ochronę kolei abisyńskiej.

**Addis Abeba**, 29. 8. (PAT) Ochrona kolei uważana jest za niedostateczną. Rząd abisyński **nie miałby nic przeciwko ochronie międzynarodowej i oczekuje odpowiedniego wniosku.**

## Zestrzelenie samolotu włoskiego.

**Londyn**, 29. 8. „Evening Standard“ donosi z Addis Abeby, że w poniedziałek **zestrzelony został przez wojska abisyńskie włoski samolot wojskowy, lecący nad terytorjum abisyńskiem w pobliżu Gerlogubi** w prowincji Ogaden, graniczącej z włoskiem Somali. Obaj piloci samolotu mają być **ranni.** Patrole abisyńskie **przewiozły rannych lotników do Harraru.**

## Anglicy opuszczają Addis Abebę.

**Londyn**, 29. 8. (PAT) Agencja Reutera donosi z Dżibuti: Obywatele brytyjscy, mieszkający w Addis Abeba otrzymali od konsulatu angielskiego **instrukcje opuszczenia kraju w ciągu 4 dni.**

## Ulica Piłsudskiego w Rzymie

**Rzym**, 29. 8. (PAT) „Giornale d'Italia“ zamieszcza obszerny artykuł informacyjny o decyzji gubernatora Rzymu Bottai **w sprawie utworzenia w Rzymie ulicy Józefa Piłsudskiego.**

*List z Gdańska.*

# Próba rozbicia starych organizacyj polskich w Gdańsku

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

**Gdańsk,** 29 sierpnia.

Dwuletnia zaciekła walka, — walka szkodliwa i demoralizująca, prowadzona przez zorganizowane w Związku Polaków elementy napływowe, żądne karjery i łask pomajowych „ciurów" obozu sanacyjnego, przeciwko starej i zasłużonej w wieloletniej walce o polskość ludu kaszubskiego i wiarę katolicką na terenie Gdańska i wybrzeża jeszcze za czasów okupacji niemieckiej **Gminie Polskiej** skończyła się zupełnem fiaskiem, gdyż obcy duchem i obyczajami **„przybysze ze wschodu"**, nie zdołali pozyskać i nigdy nie pozyskają zaufania ludności miejscowej, od wieków stojącej twardo na gruncie narodowym i chrześcijańskim.

Jakkolwiek walka ta kosztowała około **ćwierć miljona złotych** do czasów wyborów do Sejmu gdańskiego, zmuszeni byli wodzowie **Związku Polaków**, w przeczuciu pewnej klęski, zawrzeć ugodę ze staremi organizacjami polskiemi, Gminą Polską i Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem. Czuli bowiem, że są **generałami bez armji**, natomiast dobrze zorganizowana armja nie miała wielkich generałów, ale miała wiernych swej ideologji wodzów. Miała to być w myśl intencyj rozsądnych medjatorów zgoda trwała, torująca drogę do nieodzownej współpracy w obronie polskości i zasad chrześcijańskich na terenie gdańskim. Miała ona stworzyć **silny zwarty front** przeciwko agresywności niemieckiej, która wykorzystując niezgodę polską, **z całym cynizmem ignoruje wszelkie przyjęte w umowach polsko-gdańskich zobowiązania odnośnie do kulturalno-oświatowych praw społeczeństwa polskiego w Gdańsku.**

Niestety ugoda ta, jak to zresztą przewidywali ci, którzy dobrze znali mentalność kontrahentów o wschodniej etyce, nie wytrzymała nawet trzymiesięcznej próby, gdyż generałowie Związku Polaków zauważyli, że nawet te małe wpływy, które czapką a jeszcze więcej **papką** u słabszych charakterów pozyskali, poczynają się kurczyć i niknąć.

Rozpoczęto więc znów ofensywę ze zmienioną taktyką.

Spostrzegłszy, że we frontowym boju nie osiągnęli żadnego sukcesu mimo ogromnych ofiar materjalnych, widząc, że sztandary ich tracą wszelką moc atrakcyjną, postanowili organizować swe szyki pod innemi, fałszywemi sztandarami.

Zaczęli swą akcję na najwięcej zagrożonym odcinku **w Nowym Porcie.** W tym celu wysłano najmniej dotychczas zaangażowanego w poprzednich walkach „generała" **p. inż. Rosochowicza,** który zwołał kilku niewtajemniczonych w zakulisowe plany sztabu Związku Polaków miejscowych działaczy i zaczął ich nakłaniać do tworzenia **„nowej ugody"** polegającej na tem, że obok istniejących i zwalczających się organizacyj polskich **ma być założona jeszcze jedna nowa organizacja,** aby jeszcze więcej rozbić front społeczeństwa polskiego. Ażeby ludzi dobrodusznych i nie orjentujących się w arkanach wschodniej koncepcji, złapać jak ryby na wędkę, poczęto wymyślać na Związek Polaków i na Gminę Polską obrzucając ich niewyszukanemi epitetami.

Posypały się znów hojne obietnice najrozmaitszych korzyści. Postanowiono nawet dążyć do zlikwidowania w Nowym Porcie Związku Polaków, jako organizacji mało pożytecznej.

Niestety z pod tej skóry łagodnego baranka, wylazło przecież ośle kopyto, czy też pazur wilczy, gdyż jako statut nowej organizacji przyjęto prawie dosłownie tekst statutu Związku Polaków, a patronować miał temu nowemu tworowi znów **radca Ziętkiewicz,** twórca bankrutującego Związku Polaków i Zrzeszenia Pracy.

Mamy nadzieję, że i ta nowa arka Noego zbudowana ze starego zbutwiałego materjału, nie przyniesie ratunku tonącym, i spotka ją ten sam los, jaki spotkał osławiony **„Legjon Młodych".** Zawali się nietylko ta przybudówka i stara stajenka, lecz pogrzebie pod swoimi gruzami i samych twórców, a wtenczas dopiero nastąpi ta z upragnieniem oczekiwana zgoda i wspólny front pod kierownictwem solidnej zasłużonej centralnej organizacji wszystkich szczerych i uczciwych Polaków w Gdańsku, **Gminy Polskiej.**

Mimochodem tylko zaznaczymy, że efekt działalności Związku Polaków nawet wśród Polaków obywateli polskich był taki, że z około **13.000** Polaków zamieszkałych w Gdańsku do wyborów do Sejmu — **zgłosiło się zaledwie 800 uczestników.**

## *Nauka ze Wschodu.*




Turcja — widać — naprawdę się cywilizuje, bo znalazła sposób na pozbycie się żydów.

## Niemcy i Austrja są nawzajem niezadowolone ze swej prasy.

**Berlin,** (PAT.). Urzędowo komunikują, że poseł niemiecki w Wiedniu von Papen złożył imieniem swojego rządu, rządowi austrjackiemu ostry protest przeciw **„nieprawdziwym wiadomościom i oszczerstwom jak również przeciw tendencyjnemu przedstawianiu sytuacji wewnętrznej Niemiec przez pewną część prasy austrjackiej".**

Komunikat niemiecki podkreśla, że w wyniku rozmowy z austrjackim ministrem spraw zagranicznych, który **wystąpił również z podobnemi zarzutami pod adresem prasy niemieckiej,** stwierdzono zgodnie, iż wykroczenia i oszczerstwa, popełniane przez prasę danego kraju w stosunku do drugiego kraju i jego przedstawicieli **zasługują wogóle na stanowcze potępienie.**

## Książę Thurn-Taxis skarży Skarb Państwa.

Książę Thurn-Taxis, były właściciel olbrzymich dóbr ziemskich w Wielkopolsce, wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie w wysokości **400 tysięcy złotych.**

Posiadane przez niego, za rządów pruskich **„dobra rycerskie" w okolicy Krotoszyna** były w 1920 r. rozparcelowane, a on otrzymał od rządu polskiego odszkodowanie w sumie **20 miljonów złotych.** Obecnie ten obszarnik niemiecki wystąpił z pretensjami do Skarbu polskiego, twierdząc, że w wypłacie odszkodowania nastąpiła **kilkunastotygodniowa zwłoka,** która naraziła go na straty.




82)

(Ciąg dalszy).

Niebo nad miastem było pokryte ołowiem chmur i padał deszcz wczesnego przedwiośnia, dokuczliwy drobny deszcz, przygnębiający ponad wszelką miarę. Rzekoma Greta Nielsen pamięta dobrze ów dzień, który tak zaważył na jej życiu. Pamięta duży plac przed gmachem sztabu, zamglony beznadziejnością szarugi, po drugiej stronie kształty wielkiego budynku hotelowego, a bliżej, tuż za oknami o załzawionych szybach, pomnik bohatera narodowego, którego fantazja duńskiego artysty przedstawiła jako rzymskiego rycerza na koniu.

Pamięta, jak w przygnębiającej atmosferze deszczowego mrocznego dnia, padały z ust szefa wywiadu owe mrożące krew w żyłach szczegóły o gazie trującym, wynalezionym w sąsiednim kraju. A potem wyjaśnił jej rzeczowo, że agenci, pracujący na terenie Niemiec, zdołali wykryć tylko tyle, że gaz taki istnieje faktycznie, że niema ani słowa przesady, jeżeli chodzi o piekielne skutki jego działania i że fabrykowany jest przy zachowaniu największych środków ostrożności, a butle zawierające ów gaz, oznaczone są dużym czarnym krzyżem.

To było jednak wszystko, co wiedziano. Gdzie ów gaz był fabrykowany, gdzie istniały magazyny tej okropnej trucizny i jaka, choćby w przybliżeniu była formuła gazu, o tem agenci, działający na obszarze Niemiec nie mogli dać żadnych informacyj. Czarny krzyż istniał — to pewne, ale nic poza tem nie udało się nikomu dowiedzieć. Niemcy zazdrośnie pilnowali swej równie potwornej, jak genjalnej tajemnicy i strzegli jej tak dobrze, jak tylko oni umieją strzec swych państwowych tajemnic.

A tymczasem formuła gazu musiała być zdobyta. To była kwestja przyszłej wojny — przyszłego zwycięstwa lub klęski. Jak długo wszelkie bliższe szczegóły o naturze wynalezionego gazu pozostawały okryte mrokami nieprzeniknionej konspiracji — tak długo trzeba się było pogodzić z tem, że Niemcy znalazły się w posiadaniu broni, dającej im zdecydowaną przewagę nad swymi sąsiadami, tak długo nie było sposobu, by obmyśleć jakiekolwiek środki zaradcze, by podjąć trud nad wynalezieniem maski ochronnej, która oparłaby się działaniu „czarnego krzyża". Dlatego tajemnica gazu musiała być odkryta. Szef wywiadu nie taił przed dziewczyną, że zadanie to już kilkakrotnie było podejmowane bez jakiegokolwiek rezultatu. Do obecnego przedsięwzięcia, które jej proponował, przywiązywał pewne nadzieje. „Będzie musiała pani działać z przesadną ostrożnością — to były jego słowa. — Dzięki Bogu nie grozi nam w tej chwili wojna — nie musimy się śpieszyć nerwowo i dlatego daję pani tyle czasu, ile będzie go pani potrzebowała, by osiągnąć pożądany rezultat. Naturalnie, im szybciej się to stanie, tem lepiej. Nie wolno pani nigdy pierwszej zaczynać rozmowy o tym gazie. Musi pani poprostu czekać na szczęśliwy przypadek i wyzyskać go w odpowiedni sposób. W oczekiwaniu na ten pomyślny traf, będzie nam pani oddawać inne, pomniejsze, a nie mniej ważne usługi wywiadowcze. Nie kryję, że podejmuje się pani czegoś, co można nazwać tylko poświęceniem...".

Greta Nielsen pamięta, jak szef wywiadu przerwał na chwilę, poczem zmienił ton i rzekł z uśmiechem, który musiał rzadko gościć na jego twarzy:

— Kobiety są znakomitemi agentkami, mają zawsze jeden atut więcej niż mężczyźni. Atutem tym jest ich uroda. Ale usługi ich mają tak długo wartość, póki nie zakochają się w jednym z tych ludzi, od których muszą zdobywać materjały. Wtedy są stracone...

Przerwał znowu poczem dodał.

— O ile chodzi o panią, niebezpieczeństwo to możemy wyłączyć, co jest bardzo pomyślną okolicznością. Wszakże podejmuje się pani swego zadania właśnie dlatego, by zyskać sposobność dowiedzenia się o losie ukochanego człowieka i dla ewentualnego pomszczenia go.

Grecie Nielsen słowa te jeszcze niemal dźwięczą w uszach. Uśmiecha się z rezygnacją. Jakże mylił się szef wywiadu! Niebezpieczeństwo przyszło i pokonało ją.

Szef wywiadu mylił się. Nie przypuszczał, by miłość, która doprowadziła ją do ważenia się na czyn tak szalony — mogła niespodziewanie ustąpić innej miłości. Nie obliczył, że serce kobiety, najbardziej nawet mocnej i hartownej, musi się załamać w poczuciu beznadziejnego osamotnienia. Tego samego osamotnienia, które jest najgorszym wrogiem każdego szpiega i które prędzej, czy później, każdego z nich musi zgubić.

Gdy nerwy zaczynają się już wyladowywać z pod nakazów woli, rozpoczyna się dla agenta wywiadu ucieczka od owego uczucia osamotnienia, a ucieczka taka jest zawsze biegiem ku przepaści i zatraceniu. Jedni szukają ratunku w alkoholu, inni padają w objęcia narkomanji i stają się morfinistami, lub niewolnikami białego proszku kokainy. Inni wreszcie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z uroczystości jubileuszowych w Seminarjum Zagranicznem w Potulicach.

Rzadko piękną uroczystość obchodziło Seminarjum Zagraniczne w Potulicach. W dniu bowiem 23 sierpnia br. minęły trzy lata, jak z woli Ojca św. Piusa XI. **J. Em. ks. kardynał Prymas dr. Hlond** zakłada rzeczone Seminarjum, mające na celu kształcenie młodych lewitów, którzy mają się udać później na stałe duszpasterstwo do wszystkich tych krajów, w których znajdują się **polscy wychodźcy.** Celem Seminarjum Zagranicznego jest, ażeby ratować naszą polską brać od zagłady duchowej i od wynarodowienia.

Uroczystość samą poprzedziło

**TRZYDNIOWE NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE,**

w którem dziękowano Bogu za opiekę i łaski. Przecież J. Em. ks. kardynał Prymas sam oświadczył w liście z zagranicy nadesłanym, że dotychczasowy rozwój seminarjum można nazwać „cudem Opatrzności Bożej".

To też z racji zbliżającej się uroczystości zawrzała mrówcza praca wychowanków seminarjum Potulickiego. **Gmach pałacowy, dziedziniec i przystań kajakowa na kanale przybrały odświętny wygląd.** Na wysokich masztach powiewały **sztandary o barwach narodowych i papieskich.** Nad gmachem usymbolizowano okręt, z którego

**POWIEWAŁO 26 FLAG,**

przedstawiających te państwa, w których znajdują się polskie placówki misyjne. Niewymownie piękny smak i efekt wywoływała owa symboliczna dekoracja. Nad głównym portalem pałacu umieszczono misternie wykonany symbol **Towarzystwa Chrystusowego dla wychodźców,** a poniżej widniał rok 1932 i 1935; a całość otoczona z obydwu stron sztandarami wszystkich państw, w których Polacy mieszkają.

Na uroczystość jubileuszową, zjechała poważna ilość przedstawicieli duchowieństwa, władz państwowych, sympatyków i dobrodziejów, m. in.: **ks. kanonik Zborowski, delegat księdza Prymasa**, jako szef kancelarji prymasowskiej; naczelnik wydziału emigracyjnego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych **dr. Zarychta** oraz **dr. Rozwadowski;** dyrektor Wszechświatowego Związku Polaków zagranicą **dr. Lenartowicz, hrabia Morsztyn,** jako przedstawiciel okolicznego ziemiaństwa; dyrektor Fundacji Potulickiej p. **Radzymiński, Księża Pallotyni** z pobliskich **Suchar,** miejscowy **ks. proboszcz Płoszyński ze Ślesina** i liczne duchowieństwo z bliższej i dalszej okolicy, oraz liczni goście.

Program uroczystości był obfity i urozmaicony. O 7½ odbyło się w kaplicy nowicjackiej uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem i „Te Deum".

Po śniadaniu odbyło się

**UROCZYSTE POŚWIĘCENIE DZWONU.**

Poświęcenia dokonał **ks. redaktor Cieszyński z Poznania,** który wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu, celu i zadaniu dzwonu. Słowa kaznodziei wywarły potężne wrażenie na wszystkich.

Następnie goście zwiedzili gremjalnie

**NOWO WYBUDOWANY GMACH, W KTÓRYM MIESZCZĄ SIĘ WARSZTATY,**

a p. in. poważna drukarnia i introligatornia. Podczas zwiedzania uruchomiono wszystkie maszyny, celem zademonstrowania, jak się to wszystko odbywa w normalnem tempie dnia. Wprowadza w podziw każdego fakt, że w krótkim okresie 3 lat dokazano w tem zaciszu potulickiem cudów.

**WSPÓLNY OBIAD**

odbył się w sali studjum kleryckiego. Pierwszy zabrał głos ks. kanonik Zborowski, odtwarzając przewodnią myśl księdza Prymasa, jego dążenia i cele. Zkolei zabrał głos p. dr. Lenartowicz, który imieniem wychodźtwa oczekuje współpracy jak najrychlejszej Chrystusowców wśród 8-miljonowej rzeszy wychodźczej, których również będzie zadaniem przeszczepienie rodzimej, polskiej kultury poza oceanem. Imieniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przemówił p. naczelnik dr. Zarychta. Na zakończenie zabrał głos **ks. rektor Posadzy,** który w krótkich słowach podziękował przedstawicielom duchowieństwa, władz i innych gości za życzliwą współpracę, zapewniając, że Seminarjum Zagraniczne z pomocą Bożą spełni szczytne swoje posłannictwo.

O godz. 3 po południu odbyła się na dziedzińcu

**PRZED STATUĄ „KRÓLOWEJ WYCHODŹTWA POLSKIEGO" AKADEMJA,**

na którą złożyły się piękne recytacje, chór kleryckí z akompanjamentem orkiestry seminaryjnej, przemówienie ks. rektora Posadzego, który podkreślił najważniejsze momenty T-stwa Chrystusowego i dobitnie scharakteryzował jego dążenie i cele. Mówca zaznaczył z całym naciskiem, że o rozwoju Seminarjum Zagranicznego nie tylko świadczy nowozbudowany gmach warsztatowy i wszystko to, co widzimy oczyma ciała, lecz największą potęgę Zgromadzenia stanowi **duch ofiary, hart woli, pokora, ubóstwo i czystość.** Zakończono akademję przepięknym hymnem T-stwa „Matko ma, Zakonie mój".

Nie zapomniano też o wspólnej fotografji na tarasie przed statuą Matki Boskiej.

W podniosłym nastroju udali się wszyscy do pobliskiej przystani kajakowej

**NAD KANAŁEM BYDGOSKIM.**

Bardzo kulturalnie urządzona przystań była udekorowana sztandarami narodowemi i papieskiemi. Na kanale odbyła się przy akompanjamencie orkiestry **defilada 20 kajaków,** z których każdy nosi nazwę ważniejszych miejscowości, w których są polskie placówki misyjne. Również odbyły się **pokazy sprawnego nurkowania i pływania.**

Po tej miłej atrakcji odbyło się wieczorem w parku

**OGNISKO HARCERSKIE**

nad stawem, który był ślicznie udekorowany lampjonami, na którym krążył kajak i łabędź. Obraz ten był tak cudowny, jak w bajce. Przy ognisku urozmaicono pobyt śpiewem, muzyką, przemówieniami w różnych językach.

Całodzienną uroczystość zakończono pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Goście opuszczali Potulice w przemiłym nastroju, wyrażając przekonanie, że w tym krótkim czasie trzech lat dokonano zaiste rzeczy nadzwyczajnych, które przechodzą wszelkie oczekiwania.

Tu zaznaczyć wypada, że prócz **Domu Nowicjackiego w Potulicach** istnieje już **Dom Studjów Filozoficznych Chrystusowców w Gnieźnie** oraz **Dom Studjów Teologicznych w Poznaniu.**

W chwili jubileuszu pierwszego trzechlecia Seminarjum Zagraniczne posiada już **200 członków,** w tem 5 kapłanów, 100 kleryków oraz 100 braci zakonnych.

Pewnym być można, że następne 3 lata będą nie mniej obfite w ogromne zasoby łaski bożej, że Seminarjum Zagraniczne rozwijać się będzie z roku na rok jeszcze wspanialej dla coraz to większej chwały Boga i dla dobra polskich nieśmiertelnych dusz na wychodźtwie.

**Ks. dr. M. Dunajski.**

## Niemcy — Rumunja.



Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, które miało miejsce ub. niedzieli w Erfurcie, zakończyło się zwycięstwem Niemiec 4:2. Zdjęcie przedstawia moment przed pierwszą bramką, uzyskaną przez Niemcy w 21 minucie.

## Żydzi zatruwają dusze polskie komunistycznym jadem.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Obserwujemy obecnie zalew literatury sowieckiej w tłumaczeniu na język polski. Oprócz tego sprowadzane są książki bezpośrednio z Rosji sowieckiej. Ostatnio władze sądowe zatwierdziły konfiskatę 26 książek sowieckich, pisanych w języku rosyjskim i żydowskim. Zajęciu uległa m. in. książka, zawierająca tekst ustawy o ślubach w Rosji sowieckiej. Widzimy z tego, że żydzi wszelkimi sposobami starają się zatruć społeczeństwo jadem komunizmu i jego „moralności". (r)

## Z KRAJU.

**Lwowianie zbojkotowali wybory senackie.** Lwów ma około 12.000 uprawnionych do głosowania. Na zebraniach obwodowych uderzająco była nikła ilość uczestników. Na 100—120 uprawnionych w każdej komisji (jest ich we Lwowie 100) zjawiło się 25—30 ludzi. Jeśli weźmie się pod uwagę, że wśród uprawnionych jest bardzo duży procent urzędników, to abstynencja ta ma bardzo wymowny charakter.

**„Wiadomości Katolickie" w Krakowie przestały wychodzić.** Był to dwutygodnik, redagowany przez dr. Zofję Włodkową, zasłużoną działeczką katolicką. Przez dwanaście lat „Wiadomości Katolickie" spełniały świetnie swe zadanie, orjentując inteligencję katolicką w najważniejszych przejawach życia współczesnego.

**Półtora miljona złotych odszkodowania za pożar.** W ciągu bieżącego miesiąca ma być wypłacona jedna z największych premij ubezpieczeniowych, jakie przyznały w ostatnich latach towarzystwa asekuracyjne za straty, wyrządzone przez pożar. Z powodu spalenia się wielkiej wykończalni i farbiarni jedwabiu w Łodzi przyznana została premja półtora miljona złotych.

**Wypłata ryczałtu dla duchowieństwa w Kieleckiem.** Dowiadujemy się, że zaległy od trzech miesięcy ryczałt, stanowiący uposażenie duchowieństwa w diecezji kieleckiej, został w ostatnich dniach wypłacony.

**Ciężki wypadek na lotnisku w Okęciu.** Podczas lotu ćwiczebnego szybowców spadł wraz z szybowcem z wysokości 8 metrów urzędnik PKO Konrad Rotszo, lat 32. Doznał on poważnych obrażeń kręgosłupa.

**21 rodzin bez dachu nad głową.** W Chęcinach w Kieleckiem pożar zniszczył 12 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi i tegorocznemi zbiorami. Skutkiem pożaru 21 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

## Drobne wiadomości.

— **Oficerem francuskiej Legji honorowej** mianowała kapituła Legji biskupa z Meaux ks. Lamy, który brał udział w wojnie jako zwykły sierżant.

— **Ojciec św.** przemawiając do pielgrzymki 560 Anglików, Szkotów i Irlandczyków, dał wyraz szczególnej radości, że Szkocja, która niegdyś wznosiła mury przeciw Rzymowi, dziś sama zwraca się do Rzymu.

— **Były król grecki Jerzy** oświadczył dziennikarzom, iż pragnie wrócić do Grecji, by służyć narodowi greckiemu, nie powodując się żadnemi osobistemi względami.

— **Przyjaciele i wielbiciele Mahatmy Gandhiego** informują, iż zamierza on odwiedzić Japonję.

— **Samochód ciężarowy uszkodziwszy ogrodzenie,** wpadł na podwórze szkoły w Norwood (przedmieście Londynu). Trzech uczniów zostało zabitych, 10 jest rannych.

— **W górnej Sabaudji autobus z 30 pasażerami** stoczył się do rowu, przyczem kilkakrotnie przekoziołkował. Większość jadących odniosła ciężkie rany.

— **Premjer rządu litewskiego Tubelis** chce wycofać się z życia politycznego i zająć stanowisko dyrektora jednego z banków.

## Przy małej czarnej

— Nie warto żyć. Powiadam redaktorowi: nie warto żyć.

— Znowu, panie Franciszku, nie skaftalizowałeś losu?

— Tym razem nie chodzi o loterję.

— Więc cóż panu na nos siadło?

— Redaktor chyba nie czytasz gazet. .

— Czytuję w nich to, co mnie interesuje. Resztę traktuję nagłówkowo, po amerykańsku. Ale co się stało? Niech się dowiem przyczyny pańskiego pesymizmu!

— Jeszcze pytasz, redaktorze? Przecież śmieją się ze mnie w Bydgoszczy.

— Kto taki? Dawać go! Będą smary....

— Musiałbyś redaktor zaprzęgnąć policję z całego województwa, żeby poskromić urągającą mi gawiedź.

— Urągającą? Tak poważnemu obywatelowi? Przyszłemu senatorowi?

— Co? I pan śmiesz kpić?

— Ani mi w głowie!

— To czemu redaktor przypominasz tę nieszczęsną moją kandydaturę na senatora? Podły jesteś!

— Jakto? Przepadłeś, panie Franciszku? Otóż to jest społeczeństwo! Nasza inteligencja! Żeby też nie uwzględnić pańskich zasług, walorów etycznych, intelektualnych....!

— Właśnie. Jeszcze nie byłem w tak głupiej sytuacji. Wszędzie kpią niemiłosiernie. Poprostu dolina bez wyjścia.

— Przesadza pan.

— Wcale nie. Wyobraź sobie redaktor — niema dla mnie miejsca: W klubie tajone uśmieszki, na ulicy udają, że mnie nie widzą, drudzy zaś na żart czapkują aż do ziemi, a jaki taki pauper, wrzeszczy za mną: — Senator! Niedoszły senator! Senator dudek!

— Jeśli to prawda, to — do licha — siedź pan w domu!

— Za nic w świecie! Co ja teraz znoszę od rodzonej żony!? Niech ręka Boska!... „Dzień dobry, panie senatorze!" — tak mnie wita czuła połowica. Móżdżek cielęcy podaje mi prawie codzień na obiad... Redaktor rozumiesz jej złośliwą aluzję? No, co tu długo... Za durnia mnie ma. Wściec się można.

— Istotnie nie wesoło.

— Cobyś redaktor zrobił na mojem miejscu?

— Są różne sposoby. Tyle sosen w Biedaszkowskim lesie.... jezioro w Brzozie dosyć głębokie, a woda jeszcze ciepła.... Ostatecznie można i kurek od gazu na noc odkręcić....

— To mi już po głowie chodziło. Ale honor nie pozwala. Ucieczka przed życiem — to tchórzostwo. Ja przecież nie jestem tchórzem.

— Przyznaję. Najlepszy dowód, żeś się pchał, panie Franciszku, do senatorskiej urny.

— Ja pana nie proszę o porcję drwin, tylko o radę. O przyjacielską radę.

— Dałem trzy do wyboru: sznureczek, wodę i gaz. Lecz skoro się pan tego boisz, bo... nie jesteś tchórzem...

— Nie jestem! Nie jestem! Czuję w sobie lwa.

— W takim razie zdobądź się pan na krok bohaterski!

— To znaczy?

— Dla takich odważnych, jak pan Abisynja stoi otworem.

— A wiesz redaktor — niezła myśl!

— Myśl jest świetna. Ożywisz pan tradycję Beniowskiego.

— Nie znam tego bubka.

— Słowacki z nim pana zapozna.

— Słowacki? Coś tu poezją zatrąca.

— Bo i myśl jest poetyczna. Będziesz pan romantycznym, afrykańskim bohaterem. Napiszę o panu feljeton p. t.: „Franciszek, pierwszy Polak w Addis-Abeba".

— To byłoby bardzo ładnie z pańskiej strony. Jadę. Jak Boga kocham — jadę do Abisynji. Stara pęknie ze złości, a potem zatęskni się za mężem-bohaterem. Co ja też mówię? Jak pęknie, to nie potrafi tęsknić. Niech nie pęka!

— Rzeczywiście wybiera się pan do Afryki?

— Czemu nie? Zatelefonuję do Orbisu.

— Poco?

— Po bilet do Addis-Abeby i zpowrotem.

— Jesteś pan pewny, że wrócisz cało?

— Myślę!

— A jeżeli jakaś zbłąkana kulka włoska...?

— Za kogo mnie redaktor ma? Czy ja durny leźć tam, gdzie kulki latają?

— Zatem nie na wojnę się pan wybiera?

— Na wojnę. Ale w specjalnym charakterze.

— Więc nie jako żołnierz-bohater z karabinem?

— Z głową jadę. Z nieuznaną w niewdzięcznej ojczyźnie tęgą głową. Będę dyplomatycznym doradcą J. C. Mości... jakże temu pieronowi?

— Haile Selassie.

— Tak. Haile. Zawiozę mu cenne rady naszej dyplomacji.

— Zdaje się, że na radach cesarzowi nie zbywa. Wolałby co innego.

— A co?

— Jakiś transporcik...

— Doskonale! Mam znajomości bekonowe. Konserwy.... Co? Przywiozę mu wagon peklówki albo gulaszu. Po ile w Abisynji płacą za kilogram świniny?

— Tam wogóle świniny niema. To rarytas, jak u nas banany, kokosy, daktyle.

— Zatem można zarobić?

— O zarobek panu idzie?

— A o cóżby innego?

— Ha! To poco się aż do Afryki fatygować?

— Słusznie. Będę z miejsca eksportował.

— I możesz być pewnym, panie Franciszku, że tu cię kulka nie trafi, a z Abisynji nie tylko przyjdą cwancygiery, ale i order za świńskie smakołyki dla etjopskiego nieznanego żołnierza.

— To rozumiem! Redaktor jesteś nicoceniony. Pieniążki, order dostanę, i wtedy dopiero...

— Co?

— Puszczę się na flukta polityki wewnętrznej. Mandat murowany! Wobec orderowego, nadwornego J. C. Mości dostawcy świniny zblednie Kalita, jakby go mąką obsypał.

# Dla Naszych Pań

## Elegancja a gust.

Nierzadkie są wypadki, że kobieta, która posiada wprost niezliczoną ilość tualet narzekać zacznie na brak odpowiedniej sukni. Ten stan rzeczy wyniknąć może tylko z niezaradności i zupełnego braku zmysłu praktyczności danej pani. Obowiązkiem każdej kobiety jest być dobrze ubraną. Nie znaczy to jednak bynajmniej tego, by dana pani posiadała sklep garderoby. Kilka sukien starczy, aby osiągnąć tego celu. Należy tylko umieć dobierać, odpowiednie fasony i kolory sukien i palt. Prócz tych warunków istnieje jeszcze jeden — najważniejszy: dbałość stała o sylwetkę. Wiemy chyba doskonale, że zawsze więcej szyku i elegancji posiada kobieta o smukłej figurze. Kobiecie tęższej trudniej jest wyglądać ładnie, mimo drogich sukien wygląda ona więcej poważnie i starsza, co jej wogóle uroku nie dodaje. Należy więc dbać intensywnie o to, aby nadmierna otyłość nie zeszpeciła figury.

Drugim warunkiem elegancji, to dobór kolorów. Palt nie należy nigdy kupować zbyt jasnych, gdyż brudzą się prędko, tracą kolor, a co gorsza stać się mogą prędko niemodne. Kolory: popielaty, czarny, granat i bronz nigdy dotąd nie wyszły z mody i zawsze wyglądają solidnie. Tak samo ma się sprawa z sukienkami. Sukienki należy dobierąć w tych kolorach, które w uzupełnieniu całości nie przedstawiają zbyt wielkich trudności, należy zawsze pamiętać o odpowiednich pantofelkach, kapeluszu i rękawiczkach. Garderoba pani winna być zawsze skompletowaną. Sukienkę ciemniejszą można ładnie ubrać i dostosować do reszty tualety. Ilość sukien zależy już tylko od budżetu pani. Sukienka wieczorowa winna jednak zawsze być z dobrego materjału i dobrze skrojona, przez co można ją dłużej nosić i odpowiednio uzupełniać. Inne sukienki, jak biurowe względnie domowe mogą być z materjałów tańszych, szyte bezpretensjonalnie. Rzeczą zwracającą na siebie od razu uwagę, jest kapelusz. To też okrycie głowy winno być zawsze dobrego gatunku i praktycznego koloru.

Tak więc wyłącznie od kobiety samej zależy szyk i elegancja. Ilość sukien i ich jakość nie powinna odgrywać żadnej poważniejszej roli. (jh.)

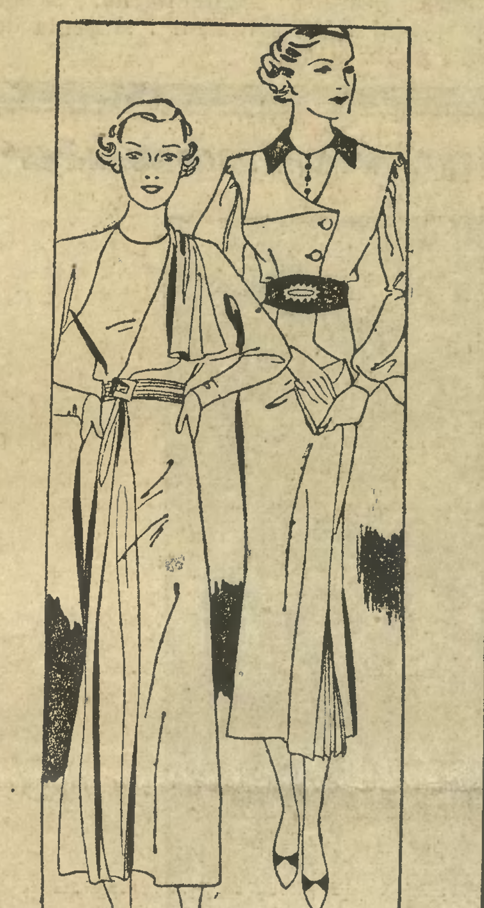
## Skuteczny środek przeciw muchom.

Pewien profesor szkoły rolniczej twierdzi, że pachnący groszek ma cennę zaletę przyciągania much. Oblegają one gromadnie płatki tych kwiatów i wciągają wydzielinę, sączącą z tych kwiatów. Owa wydzielina, mając właściwości odurzające czy trujące, wywołuje u much stan odurzenia, prawie zawsze śmiertelny. Poleca więc ów profesor, aby siać obficie pachnący groszek koło domów, a uwolnimy się od plagi much.

## Odgłosy buntu koreańskich kobiet.

Na Korei kobiety podnoszą rewoltę przeciw poniżającemu traktowaniu ich płci. Inicjatywę podniosły kobiety pewnej miejscowości, gdzie dotychczas głosi się, iż kobiety niegodne są noszenia imienia własnego — dopóki nie urodzą syna. Do tej chwili mówi się do nich „ty", albo „ona, córka Izmaela", itp. W ostatnich czasach Koreanki, buntujące się przeciw tej krzywdzie, nadają wprawdzie swym córkom imiona, ale tylko fantastyczne, przeważnie z dziedziny roślin i kwiatów. Ponieważ w tych zacofanych miejscowościach jest znacznie mniej kobiet, niż mężczyzn, grożą więc one, że za mężów będą sobie brały tylko mężczyzn z innych miejscowości.

## Nowości mody jesiennej.



(j.) Suknie sezonu jesiennego zapowiadają dużo zmian, o tyle trudniejszych, że na pierwszy rzut oka niewidocznych. Fasony zmieniają się coraz bardziej, stają się więcej wypracowane i strój ten niewidoczny, a jednak tak bardzo zmieniający całą sylwetkę. Aby zeszłoroczną sukienkę przerobić na modną, potrzeba więcej gustu, aniżeli doboru materjałów czy innych drobnostek.

Na ilustracji naszej widzimy dwie oryginalne i skromne jednocześnie suknie popołudniowe. W obecnym sezonie jesiennym modne są jasne wełny. Pierwsza sukienka o raglanowym rękawie ma wielki falisty rewers, stebnowany pasek i kilka fałd z prawego boku. Druga sukienka ma kołnierzyk, pasek i guziki z ciemniejszego aksamitu, który jest bardzo modny na ozdoby do sukienek i kostjumów. Oba modele dużo mają w sobie nowości i cechuje je przedewszystikem skromna elegancja.

## Dbałość o wygląd jest obowiązkiem każdej kobiety

Każda, chociażby najbardziej pracująca fizycznie kobieta, powinna dbać o swój zewnętrzny wygląd. Nie należy tego jednak traktować zbyt powierzchownie. To też w tej samej mierze i z tą samą troską co otaczamy cerę, gdyż nie samo przypudrowanie twarzy stanowi o pielęgnacji, powinno się otaczać i ręce. Niekiedy zgrabna i starannie utrzymana rączka większe wywiera wrażenie, aniżeli „dobrze zrobiona" twarz.

Troskliwą opieką otacza się rękę od niedawna. W ubiegłych stuleciach panie dbały jedynie o nieskazitelną biel rączki.

Pierwszym objawem troski o rękę, to dbałość o ładny wygląd paznogcia. Lakowano paznogcie początkowo na kolor jasny, później przyjął się zwyczaj lakowania na jaskrawo czerwony. Zwyczaj ten rozpowszechnił się bardzo prędko, jednakże nie można tego koloru laku zaliczyć do ładnego i efektownego. Więcej uroku ma w sobie rączka, której starannie utrzymane paznogcie są pociągnięte lakiem, ale w kolorze naturalnym. Jest to bardziej eleganckie od nienaturalnej czerwieni, która wywołuje sztuczny efekt.

Do najbardziej skutecznych środków pielęgnacji rąk należy stary wypróbowany zwyczaj. Na dobrze umytą rączkę, wysmarowaną gliceryną należy zawsze na noc wciągnąć miękką, może starą reniferową rękawiczkę.

Parę minut dziennej pielęgnacji starczy w zupełności, aby rączka pani wyglądała ładnie i starannie. (jh.)

(j.) Kostjumy i komplety modne są nadal, tak na przedpołudnie, jak i po południu. Oto widzimy taki skromny komplet, ozdobiony wełnianym materjałem w paski. Obok fantazyjna sukienka popołudniowa o raglanowym rękawie i z aksamitnym paskiem. Ostatnia sukienka o podwójnej spódniczce z cięnkiej wełny jest ładną tualetą popołudniową dla młodej panienki. Zamiast wełny można używać wszelkiego gatunku wełnianych krepowych materjałów, które są bardzo praktyczne w noszeniu.



## Rękawiczka a pani.

Do rzeczy, które przetrwały wszystkie inowacje mody i kaprysy pań, należy w pierwszym rzędzie rękawiczka. Największą popularnością cieszyła się rękawiczka w Anglji. Angielka uważała zawsze i uważa dotychczas rękawiczkę za rzecz niezbędną do każdej tualety, faworyzuje ją. Nosi ją rano, po południu i wieczorem. Tą samą popularnością, jednakże w nieco mniejszym stopniu cieszy się ona w Polsce. Obecnie staje się rękawiczka coraz to „strojniejszą i nieodzowną". Z grubszej skórki na przedpołudnie do sportowej sukienki, delikatniejszą, bardziej wykwintna, na popołudnie i jako „cudo" elegancji i szyku nie wieczór. Wieczorową rękawiczkę noszą niektóre elegantki z tego samego jedwabiu czy aksamitu, co cała tualeta. Jednakże w tym wypadku należy być ostrożną, gdyż nie zawsze dana rękawiczka ładnie wygląda na ręce.

Kwestja zostawienia rękawiczki na ręce, czy zdejmowania jej, należy już wyłącznie od upodobań pani. Na niezbyt długich oficjalnych wizytach, lub w teatrze, wybór ten jest dowolny — na balu natomiast lepiej jest nawet jeśli pani stale pozostaje w rękawiczce.

Tak więc rękawiczka jest modną, należy ją tylko odpowiednio dobierać do tualet i upodobań własnych. (jh.)

## Smierć bohaterskiej kobiety.

Zmarła w Lorient (Francja) bohaterka słynnego dramatu na morzu, 70-letnia wdowa, Eugenja Madelot. Starsze pokolenie przypomina sobie zapewne głośny przed 25 laty niezwykły wyczyn tej odważnej kobiety, która z narażeniem własnego życia i życia swych najdroższych ocaliła od niechybnej zguby setki istnień ludzkich.

Pewnego wieczoru strażnik latarni morskiej w Kerdouis na wyspie Bella Ille, mąż Eugenji Madelot, Aleksander, padł nieprzytomny w momencie, gdy wchodził po schodach, by regulować płomień latarni. Nieszczęśliwy nie miał siły, aby pójść wyżej i **upadł u stóp nadbiegającej żony.** Ta starała się przyjść z pomocą swemu mężowi, nie przestając spoglądać na latarnię, która zdawała się gasnąć. Tymczasem na morzu rozszalała się gwałtowna burza. Na morzu było wiele statków pasażerskich i barek rybackich. W ciemnościach nocy, wśród wichru i ulewy, tylko latarnia wskazywała drogę do portów Lorient, St. Nazaire i Vannes.

Bohaterska kobieta postanowiła zastąpić na posterunku swego męża. Pomimo cierpień, jakich doznawała na widok konającego męża, **ani na chwilę nie zapominała o obowiązkach strażniczki.** Latarnia tymczasem gasła. Dzielna kobieta nie umiała się niestety obchodzić z latarnią. — Ale i z tem dała sobie radę. Z magazynów latarni wydobyła dwa reflektory, poczem zbudziła swoje nieletnie dzieci: synka i córeczkę. Dzieciom rozkazała wejść na szczyt wieży latarni i trzymać w ręku reflektory. Sama tymczasem czuwała przy mężu. Gdy dzieci zmęczyły się, zastępowała je matka. Tak przeszła cała noc. — Rano ucichła burza, umarł latarnik i przyszła upragniona pomoc.

Pogrzeb Eugenji Madelot był wielką manifestacją na cześć kobiety bohaterki, której heroizm był przedmiotem podziwu we Francji.

## Czy wiecie, że...

**Gąbki do mycia czyści się najlepiej w** wodzie z solą. Woda powinna być przytem dobrze nasycona solą.

*

**Tłuste plamy z tapety dadzą się usunąć** przez natarcie ich mieszaniną magnezji z benzyną. Kiedy nałożona na plamy na tapecie papka benzynowo-magnezjowa obeschnie, trzeba ją ostrożnie zeskrobać, razem z nią „zejdzie" i plama, szpecąca obicie.

*

**Bielizny trykotowej nie należy wieszać po praniu,** wyciąga się bowiem i traci zupełnie fason.

Po praniu należy ją położyć na białem prześcieradle, wyschnie doskonale, nawet w pozycji „leżącej".

*

**Doskonały środek przeciw poceniu nóg:** łyżka musztardy i łyżka soli na miskę gorącej wody. Po wymoczeniu nóg, natrzeć je alkoholem albo wodą kolońską. Nogi, jakie się pocą, myć dwa razy na dzień; ta sama para pończoch nie może być noszona dwa razy. Za każdym użyciem prać pończochy.

*

**Aby wypędzić i zabić drobne owady i ślimaki z kapusty, kalafiorów, sałat** i t. d., należy je przed przyrządzeniem wymoczyć w zimnej wodzie, do jakiej dodać kilka łyżek octu; lecz nie moczyć zbyt długo, najwyżej pół godziny.

## Kobiety w parlamencie węgierskim.

W poprzednich wyborach Węgierki uzyskały 6 miejsc w parlamencie, **w o**statnich zaledwie 2.

Przeszła po raz czwarty socjalistka — pos. A. Kethly. Druga posłanka — p. Melczer jest z partji rządowej. Jako posiadaczka dużej majętności zdobyła sobie popularność rozwinięciem dużej akcji społecznej. Chociaż nie należy do stow. ściśle feministycznych, wystąpiła w ostatnim roku **z gorącą obroną praw kobiet do pracy,** na które, jak u nas, były na Węgrzech podnoszone silne ataki.

## Turczynka prezesem sądu.

Pani Beyal-Muntr, młoda i urodziwa Turczynka, została mianowana **prezesem sądu.** Jaki szybki skok od czarczafu do togi! Pod tym względem Turcja wyprzedziła nas niesłychanie. W Polsce bowiem kobieta marzyć jeszcze nie może o takiem stanowisku w sądownictwie.

## Rekordy rozwodowe w Jugosławji.

Zdawałoby się, że w dziedzinie rekordów wszelkiego rodzaju Ameryka jest bez konkurencji. Tymczasem okazuje się, że w dziedzinie tak w Ameryce pospolitej, jak rozwody, rekord zdobyło miasto Nowy Sad w Jugosławji. Przed sądem tamtejszym ogłoszono ostatnio w ciągu jednego dnia **24 rozwody.** Tak wysokiej cyfry rozwodów, ogłoszonych w jednem mieście w ciągu jednego dnia, nie osiągnęła nawet Ameryka.

## Statystyka małżeństw szczęśliwych i nieszczęśliwych.

— Niedawno, posiłkując się danemi statystycznemi, uczeni postanowili określić krytyczny rok ślubu i wyjaśnić pytanie, jaki czas jest szczęśliwy dla małżeństwa. Okazało się, że **większość małżeństw z miłości rozchodzi się już w drugim roku,** lecz jeżeli ten czas minął, to małżonkowie mają szanse żyć szczęśliwie jeszcze w ciągu pięciu lat. Siódmy rok małżeństwa jest również krytyczny, gdyż na ten rok przypada jak największa ilość rozwodów.

Następnie próbowano obliczyć, jakiego zawodu małżeństwa się rozwodzą. Na 100 rozwodzących małżeństw 12 było architektów. Za nimi idą współpracownicy pism (11), muzycy (10) i pracownicy restauracyjni. Najmniejszą ilość rozwodów przeprowadzają ziemianie (2%).



Damski kapelusik jesienny swym fasonem przypomina męską czapkę sportową. Naogół jednak panie lubują się w sportowych i męskich fasonach, to też jesienne modele zostały przyjęte z ogromnem zadowoleniem.

## Dla czarnego niema miejsca.

# Tragiczne położenie czarnej rasy.

## Co mówi słynny śpiewak murzyński o swych współplemieńcach.

Gazeta angielska „Manchester Guardian“ wydrukowała wywiad ze słynnym śpiewakiem murzyńskim, Pawłem Robeson. Robeson omawia **problem równouprawnienia czarnych w Ameryce.** Rozmowa odbyła się tuż po procesie w Scottsborough, kiedy to siedmiu młodych murzynów oskarżono o zgwałcenie dwóch białych kobiet.

— Czem wytłumaczyć sobie okrucieństwo tego procesu? W przeciągu trzech lat wlecze się tych biednych chłopców od sądu do sądu ciągle pod grozą kary śmierci... A następnie jak to się dzieje, że w kraju tak cywilizowanym jak Stany Zjednoczone dopuszcza się linchu?

— Wszystko jest możliwe z chwilą, gdyż **murzynom nie przyznaje się ludzkich praw jakie są stosowane względem białych.** Sędzia sądu najwyższego wydał takie orzeczenie w 1860 r. przed wojną domową i ono w dalszym ciągu obowiązuje.

— Ale przecież murzyni posiadają równouprawnienie polityczne?

— W teorji tak, w praktyce nie. Stan Texas, który liczy najwięcej ludności murzyńskiej nie posiada ani jednego posła w Waszyngtonie. W ciągu pięćdziesięciu lat jedyny murzyn był posłem i to nie z Południa, lecz z Chicago.

— Mówi pan o murzynach, jako o jedności. Ale przecież i między nimi istnieją różnice socjalne?

— Czarni, należący do warstwy zamożniejszej i oświeconej, robią wszystko, co mogą, aby się zasymulować z białymi. Pewien murzyn zbogacił się, **sprzedając środek na wygładzenie kędzierzawych włosów.** Nasi lekarze, nasi pisarze, nasi pastorowie, wszyscy oni pragną się zasymilować, gdyż cierpią wskutek kompleksu niższości. Biedni murzyni naśladują bogatych. Ale i ci nie są szczęśliwi. Gdy tylko murzyn się zbogaci, **staje się przedmiotem zawiści i niechęci.** Niech biały znieważy murzyna na ulicy i niech ten mu ostro odpowie, zostanie zlinczowany a potem powie się, że murzyn napadł na białą kobietę.

W stanach północnych niema wprawdzie bezpośrednich prześladowań, ale sytuacja murzynów jest tam w pewnym sensie jeszcze gorsza, niż na południu, gdyż rozchodzi się w jak najszybszy proces asymilacji. Nasi intelektualiści starają się wyrugować, np. z pism murzyńskich wszelkie istotne czynniki naszej swoistej kultury, zastępując ją kulturą białych, którą uważają za wyższą. Czarni robotnicy nie mogą uczestniczyć w ruchu proletarjackim: oficjalne związki zawodowe amerykańskie przyjmują murzynów, ale w praktyce drzwi są dla nich zamknięte.

— Czy i pan, panie Robeson, znosił jakieś przykrości w związku ze swojem pochodzeniem?

— Opowiem panu dla przykładu pewien epizod z mego życia. Po ukończeniu szkoły, wstąpiłem na studja prawnicze. Gdy zdobyłem dyplom prawnika zacząłem szukać patrona, któryby mnie przyjął na praktykę. Było to połączone z wielkiemi trudnościami, ale w końcu pewien znajomy adwokat, biały, który mnie znał z boiska fotbalowego, przyjął mnie do swej kancelarji. Ale wspólnicy jego byli oburzeni. — **„Dla murzyna niema u nas miejsca“!** — krzyczeli. Stenotypistki nie chciały pisać pod moje dyktando. Musiałem porzucić to miejsce a także mój zawód, gdyż murzyna i tak nie dopuszczonoby do ławy obrończej. To samo dzieje się w zawodzie lekarskim. W całych Stanach są zaledwie — trzy dobre szpitale murzyńskie. Wszędzie wśród lekarzy, wśród pielęgniarek, wśród chorych, daje się zauważyć podział na rasy. Dlatego też wielu jest murzynów z ukończonemi wyzszemi studjami, którzy pracują następnie jako tragarze, stróże, kelnerzy itp. Ja sam, jakkolwiek posiadałem dyplom prawnika, musiałem pracować jako kelner w restauracji. Pewnego razu nadarzyła mi się sposobność zaśpiewania czegoś, zwróciłem na siebie uwagę i od tej pory **rozpoczęło się moje drugie życie, życie artysty.**

Jedynie jako śpiewak, jako artysta, jako pisarz, może murzyn przekroczyć wrota raju zakazanego w Ameryce. Obecnie mogę uzyskać wstęp do tych wszystkich miejsc, gdzie przedtem wyrzuconoby mnie bez pardonu. A jednak nie szukam dostępu tam, gdzie nie dopuszcza się mych czarnych braci.

— W jaki sposób ma pan nadzieję obudzić wiarę w siebie u swych ziomków?

— Nie zapominajmy, że prócz Ameryki, istnieją trzy wielkie skupienia rasy murzyńskiej: — Wyspy Karaibskie, (Jamajka, Haiti itd.). Brazylja i reszta Ameryki Południowej — oraz Afryka. W tych różnych krajach murzyni rozmawiają rozmaitemi językami: tem nie mniej, murzyni Ameryki Północnej czują instynktowną sympatję do czarnych na całym świecie.

— Jak według pana przedstawiać się będzie linja rozwojowa rasy czarnej w najbliższem stuleciu?

— Niestety, niemożliwem jest patrzeć w przyszłość optymistycznie. Afryka przez długi czas jeszcze pozostanie pod panowaniem Europejczyków. Ale murzyni powinni wszędzie jednoczyć się pod tym samym sztandarem: walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Trudno jest wyobrazić sobie, że kiedyś murzyni afrykańscy zjednoczą się i powstaną przeciwko swoim ciemiężycielom. — Tymczasem jednak należy dążyć do tego, aby rozwijali systematycznie swoją kulturę. Świat, w którym żyjemy, obecnie pełen jest barbarzyństwa i wierzę, że cywilizacja zjednoczonej rasy murzyńskiej mogłaby mu przynieść nową zasadę humanitarną, zasadę przyjaźni między ludźmi i służenia dobru publicznemu.

## „Królowa letniego karnawału“



W czasie tradycyjnej zabawy plażowej w angielskiem kąpielisku Southend wybrano „królową karnawału letniego“, której koronacji dokonał z całą urzędową paradą lordmajor miasta Southend.

# Egzotyczne potrawy

## uczą Paryżan geografji.

Francuzi nie są jak wiadomo mocni w geografji. Wyjątkiem pod tym względem powinni być smakosze paryscy, którzy mają sposobność poznania niemal całego świata bodaj od strony kulinarnej.

Służą do tego celu egzotyczne restauracje, w których z całym pietyzmem przyrządza się potrawy i napoje, właściwe danemu narodowi. I tak np. na Montmartre i Montparnasse **istnieją kuchnie, rodem z Indyj Holenderskich.** Ich specjalnością jest **zaprawianie potraw korzeniem sambal, ostrym i niezmiernie aromatycznym.** Bami nazywa się znów makaron, zaprawiony aż dwudziestu korzeniami. Podobno istny pożar w ustach.

W dzielnicy łacińskiej znajdują **się restauracje chińskie,** tam bowiem studjują studenci z Chin. Nie podają wprawdzie stuletnich jaj, ale zato **płetwy rekina o smaku wieprzowiny.** Wszystkie gatunki mięsa podlewa się czarnym i piekącym sosem. Herbatę (bez cukru) i ryż podaje się bez ograniczenia, a ponieważ ceny są bardzo niskie, odwiedzają te lokale liczni Europejczycy, męcząc się niemiłosiernie pałeczkami, bo widelców tu niema.

Obok są **restauracje japońskie,** przyrządzające głównie ryby, **które wyglądają i smakują jak niedogotowane,** ale podobno tak być powinno. Jest nawet **restauracja anamicka.** Są kuchnie **greckie, węgierskie, algierskie, tureckie, ormiańskie.** Bywają tajemnicze potrawy o nazwach takich, jak **lule-kufke** lub **chich-kebab.** Gdy się zamówi coś, co w jadłospisie nosi nazwę yalondi-dolma, kelner przynosi **liście figowe, moczone w oliwie i napełnione ryżem.** W restauracjach rosyjskich dostaje się barszcz z kapusty, a w polskich — z buraków. W kuchni wiedeńskiej są oczywiście **sznycle,** ale także **wiele potraw węgierskich i czeskich.** Restauracje czeskie w drodze rewanżu produkują też sznycle wiedeńskie. W restauracjach skandynawskich można sprawdzić, że miał słuszność ów cudzoziemiec, który zapytał w Sztokholmie: „Jak panowie to robią, że poza jedzeniem znajdujecie jeszcze czas na inne sprawy?“ U kucharzy włoskich można się przekonać, że „Zupa Inghlese“ — zupa angielska jest rodzajem pieczywa, a spaghetti i maccaroni to nietylko rurki z ciasta, lecz surowiec, uszlachetniany na wiele sposobów, że sznycel medjolański właściwie niczem nie różni się i t. d.

W Paryżu można się nauczyć geografji, ale trzeba na to pieniędzy i silnego żołądka.

—::—

## Francuzi chcą się pozbyć akcyj żyrardowskich.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Po raz drugi bawił w Polsce wysłannik francuskiego koncernu żyrardowskiego Boussaca niej. Lenormand, który próbował nawiązać rozmowy w sprawie sprzedaży większości akcyj Żyrardowa w ręce banków polskich. Suma sprzedażna wynosiła 20 milj. zł. Propozycja ta uchodzi za wysoce nierealną ze względu na wygórowaną sumę za pakiet akcyj Boussaca. Gdyby suma ta została poważnie zmniejszona, natenczas rozstrzygnięcie ze strony polskiej nastąpiłoby w m. październiku. (r)

## Wielki proces O. N. R. o zajścia na Powązkach.

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie, wyznaczył termin wielkiego procesu członków b. Obozu Narodowo-Radykalnego, który oskarżeni są o wywołanie zajść na Powązkach. Jak wiadomo w czasie tych zajść zabity został piekarz, Delman. Na ławie oskarżonych zasiądą 22 osoby z Władysławem Choroszem na czele. Oskarżeni odpowiadają z art. 163 i 225 K. K. przewidujących kary za przynależność do potajemnych organizacyj, oraz za zabójstwo. Proces ten rozpocznie się w dniu 2 października. (r)

## Rusi Podkarpackiej grozi głód.

**Praga.** (PAT) Tegoroczna susza spowodowała na Rusi Podkarpackiej (Czechosłowacja) ogromny nieurodzaj kukurydzy, która stanowi najważniejszy środek żywności miejscowej ludności. Tegoroczne zbiory kukurydzy będą **o 85% niższe niż w roku ubiegłym.** Wobec tak katastrofalnego nieurodzaju Rusi Podkarpackiej **grozi głód.**

## Zaproszenie misji czeskiej na manewry w Sowietach.

**Praga.** (PAT) Sowiecka misja wojskowa, bawiąca na manewrach czechosłowackich **zaprosiła czechosłowacką misję wojskową na wielkie manewry, które odbyć się mają z końcem sierpnia w okolicach Kijowa.** Na czele misji czechosłowackiej stanąć ma dowódca wyższej szkoły wojskowej gen. Luża.

## Nowy rekord szybkości lotu.

**Paryż.** Znany lotnik francuski Del Motte ustanowił nowy rekord szybkości na przestrzeni 1.000 km, pokonywując trasę tę w 2 godziny 13 min. 24 sekundy, co się równa **przeciętnej szybkości 450.382 km. na godzinę.** Poprzedni rekord, będący również w posiadaniu Del Motta, wynosił **447,371 km.**

## Żebrak ufundował ołtarz w kościele rówieńskim.

**Równe.** Ciekawa uroczystość kościelna odbyła się w tych dniach w Równem. W kościele parafjalnym nastąpiło poświęcenie ołtarza Najświętszej Marji Panny, ufundowanego przez zawodowego żebraka rówieńskiego.

Żebrak ten od wielu lat przesiaduje pod kościołem i znany jest w mieście jako „pobożny Józef“. W porze zimowej nocował zwykle w domku ze śniegu, urządzonym własnoręcznie w ogródku kościelnym. W lecie przebywał przez okrągłą dobę na powietrzu. W okresie kilkudziesięcioletniej żebraniny zebrał ponad 2000 zł.

Zgłosił się też niedawno do proboszcza i prosił o przyjęcie daru na urządzenie ołtarza pod wezwaniem św. Józefa. Jednak za namową księdza proboszcza zgodził się, aby ołtarz poświęcono Najświętszej Bogarodzicy. Obecnie po uroczystościach poświęcenia ołtarza, utrzymanego w stylu gotyckim, żebrak Józef znów zasiadł pod kościołem, obiecując, iż za kilka lat uzbiera na drugi ołtarz.

# Przemycał żywy towar do Niemiec.

**Chojnice.** Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadał robotnik Wyszka, lat 21, zamieszkały w Płociczu (pow. Sępolno). Z aktu oskarżenia wynikało, że oskarżony trudnił się przemytem nietylko różnego towaru, lecz nawet ludzi, co zostało mu w 3 wypadkach udowodnione. Oskarżony Wyszka miał opinję sprytnego przemytnika, którego trudno było przychwycić na gorącym uczynku. Niejednokrotnie straż graniczna urządzała nocne obławy na niego, zawsze jednak udawało mu się ujść przed aresztowaniem. **Oskarżony Wyszka należał do dobrze zorganizowanej bandy przemytników, której był przewodnikiem. Przemyt ludzi do Niemiec odbywał się w porze nocnej. Kiedy groziło niebezpieczeństwo, Wyszka dawał znaki latarką elektryczną, ostrzegając w ten sposób towarzyszy.**

Po przeprowadzonej rozprawie Wyszka skazany został na **karę więzienia przez 3 miesiące bez warunkowego zawieszenia wykonania kary.** Przewód sądowy ustalił, iż oskarżony za pewną opłatą przemycał różne osoby, szczególnie takie, które miały się stawić do odbycia obowiązkowej służby w wojsku polskiem.

# GDYNIA.

**REPERTUAR KIN:**

Bajka: „Czerwony Sułtan".

**Czarodziejka:** Awangardowy film sowiecki „Ostatni ataman Aniekow".

**POGOTOWIE.**

**Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.**

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.**

**Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.**

**Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.**

**Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.**

**Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią:** Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

**Pryw. koedukacyjne gimnazjum dr. Zegarskiego** (z prawami szkół państwowych) w Gdyni-Orłowie (przystanek autobusów, tel. Gdynia 91-27) przyjmuje jeszcze zapisy do klas gimn. I, II, III i VI. Istniejąca przy gimnazjum **pryw. koedukacyjna szkoła powszechna** przyjmuje również jeszcze zapisy do klas 1—6. Dla zamiejscowych uczniów **internat.** (14906

**Kierownictwo delegatury Polskiego Związku Zachodniego w Gdyni** objął po magistrze Chwalibogu p. Jurga. Organizacja rozwija się planowo.

**Ostatnie dni Wystawy.** W niedzielę 1 września nastąpi zamknięcie Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni. W ostatnich dniach wzmogło się zainteresowanie wystawą. Wczoraj zwiedziła wystawę wycieczka Polskiego Liceum Handlowego z Gdańska. W niedzielę przybędzie pociągiem nadzwyczajnym wycieczka kupców i rzemieślników niemieckich z Gdańska w liczbie ponad 4.000 osób.

**Polski Biały Krzyż zwraca pieniądze za bilety.** Zarząd Okręgu Morskiego Polskiego Białego Krzyża niniejszem uprzejmie przeprasza publiczność, która nabyła w przedsprzedaży bilety na olinowane miejsce podczas uroczystości defilady 16 dywizji piechoty, za zawód, jaki ją spotkał. Z przyczyn od Polskiego Białego Krzyża zupełnie niezależnych miejsce wyznaczone nie zostało olinowane. Kasy przedsprzedaży zwracają należność do 1 września.

**Na rynku puckim** zachowało się kilka kamieniczek z XVII stulecia. Jedna z nich o przepięknej fasadzie, własność p. Klebby grozi runięciem. Mieszkańców władze wyeksmitowały i na koszt właściciela rozpoczęły remont zabytkowej kamieniczki.

## Sprawa Studjum Morskiego.

Pod koniec tegorocznych wykładów w Kolegjum Międzynarodowem w Gdyni odbyło się w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej posiedzenie istniejącej przy tej izbie komisji porozumiewawczej dla spraw programu działu gospodarczego w kolegjum. W posiedzeniu tem wzięli udział z ramienia Izby P. H. dyr. Kawczyński, a z ramienia senatu kolegjum rektor prof. dr. Hilarowicz i prof. dr. Leon Biegeleisen. Rozpatrywano na tej konferencji projekt Studjum Morskiego w Warszawie (poco? — red.) i w Gdyni, które jako studjum roczne byłoby przeznaczone dla dokształcania w kierunku specyficznie morskim, kończących wyższe studja, względnie absolwentów studjów prawniczych, ekonomicznych, wyższych studjów handlowych i t. p. W skróconej formie programu ten wszedłby w skład wakacyjnych wykładów w kolegjum jako wiadomości o sprawach morskich.

Następnie w sali posiedzeń rady miejskiej w Gdyni odbyło się zebranie kilkudziesięciu osób, reprezentujących życie gospodarcze Gdyni i znających sprawy morskie, na którem pod przewodnictwem najpierw dyrektora szkoły morskiej p. Adama Mohuczego, a następnie wicepr. Izby Przem.-Handl. p. Szczerbo-Rawicz przeprowadzono po referacie prof. Hilarowicza dłuższą dyskusję nad potrzebą i samym programem studjum morskiego. W dyskusji zabierali głos pp.: dyr. dr. Bolesław Kasprowicz, prof. dr. Biegeleisen, komd. Mohuczy, nacz. wydz. U. M. Walewski oraz sam referent.

Obok uwag co do programu Studjum Morskiego wysunięto w dyskusji projekt uruchomienia w Gdyni stałych seminarjów naukowych całorocznych, poświęconych sprawom morskim pod egidą jednej ze szkół akademickich wzgl. wyższych, celem stworzenia w Gdyni zaczątku stałej wyższej uczelni.

Projekty studjum i seminarjum są obecnie w toku rozpatrywania przez władze kolegjum.

## Jeszcze o rzeźni miejskiej w Gdyni.

Pan **Maksymiljan Matuszkiewicz** zaprzecza stanowczo, jakoby gdyńska rzeźnia pozbawiona była najkonieczniejszych urządzeń, aby zachować jaką taką higjenę. W rzeźni miejskiej w Gdyni panują stosunki zupełnie normalne. Rzeźnia ta nie jest szopą, ani byłą stajnią względnie chlewem, natomiast rzeźnia ta jest przebudowana z byłych magazynów ekspedycyjnych i jest urządzona według wymagań i przepisów sanitarnych, obowiązujących dla rzeźni na terenie Rzeczypospolitej.

Rzeźnia zachowuje całkowitą potrzebną higjenę i stoi **pod stałą kontrolą lekarza weterynarji oraz komisji sanitarnej m. Gdyni.** Rzeźnia odpowiada istniejącym i obowiązującym przepisom i służy tylko do uboju bydła i nierogacizny. Sprzedaż mięsa poszczególnym rzeźnikom odbywa się w jednej z 5 hal, do tego celu specjalnie urządzonej i przeznaczonej wyłącznie temu celowi. „Cuchnące" ani inne skóry wogóle się w rzeźni nie zatrzymuje, gdyż handlu skórami w rzeźni się nie uprawia. Natomiast skóry świeże z dokonanych ubojów zabierają natychmiast miejscowi rzeźnicy i handlarze. Wszystkie te czynności odbywają się nie pod jednym, lecz kilkoma dachami, w rzeźni bowiem jest 5 **odrębnych hal,** z których każda jest przeznaczona i użytkowaną w odrębnym celu. Haków do wieszania mięsa jest nadmiar, bo aż 500 sztuk, tak, że wszystko mięso może zostać umieszczone na tychże hakach.

**Na ziemię** nie składa się żadnego mięsa z wnętrznościami. Wśród upału lata mięso przechowuje się w specjalnej lodowni. Mięso nigdy nie leży wśród cuchnących skór, gdyż ich tam niema. Rzeźnia jest tak urządzona, iż nie sprzyja absolutnie w żadnym wypadku rozwojowi mikrobów. Opodal rzeźni nie znajduje się żaden zbiornik nieczystości poubojowych. W celu usunięcia z terenu rzeźni tychże właśnie „nieczystości poubojowych" zajeżdża po każdym uboju wóz, z specjalnemi do tegoż celu przeznaczonemi i nakrytemi naczyniami, w których natychmiast po każdym uboju są wywożone nieczystości ubojowe.

Rzeźnia jest całkowicie skanalizowana, to też nie może być mowy o tem, by odwożono otwartemi wozami nieczystości.

Za przechowanie pobiera się bardzo nikłe opłaty w rzeźni, a to: 50 groszy od sztuki.

# Nowy statek „Piłsudski" w drodze do Gdyni

Dnia 27 bm. o godz. 12 w południe motorowiec „Piłsudski" odpłynął z Tryjestu, udając się w pierwszą podróż do Gdyni. Trzykrotny sygnał syreny dał znak do odjazdu statku. **Kapitan Mamert Stankiewicz** wygłosił przed mikrofonem radja krótkie przemówienie. Odjazdowi statku towarzyszył entuzjazm pasażerów i zebranej na brzegu publiczności.

Na pokładzie m. s. „Piłsudski" znajduje się **710 uczestników wycieczki „Z Adrjatyku na Bałtyk".** W wycieczce tej bierze udział szereg wybitnych osobistości ze sfer rządowych, przemysłowych, handlowych, artystycznych i literackich. M. in. w wycieczce uczestniczą: Jan Piłsudski wiceprezes Banku Polskiego, min. Arciszewski, poseł R. P. w Bukareszcie, dr. Świeżawski, dyrektor kancelarji cywilnej Prezydenta, Kazimierz Stamirowski, prezes Państwowego Banku Rolnego, Augusto Cosulich, dyrektor stoczni w Monfalcone, gdzie statek został zbudowany i inni. Literaturę i sztukę reprezentują: **Kazimierz Wierzyński, Magdalena Samozwaniec, Kazimierz Pruszkowski,** rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, **Wojciech Jastrzębowski,** profesor akademji i **Lech Niemojewski,** profesor politechniki w Warszawie.

Tegoż dnia m/s „Piłsudski" zawinął do **Wenecji.**

M. s. „Piłsudski" zawinie kolejno do Palermo na Sycylji, Algieru w Afryce, Malagi w Hiszpanji, Lisbony w Portugalji, Antwerpji w Belgji, skąd przez kanał Kiloński przyjdzie bezpśrednio do Gdyni dnia 12 września. W powyższych portach statek będzie się zatrzymywał przez dłuższe okresy czasu, aby dać możność turystom na zwiedzenie ciekawych okolic w różnych krajach.

# Wizyta duńskiej floty wojennej w Gdyni

(PAT.) W środę 28 bm. o godz. 10 porucznik marynarki wojennej Karnicki jako oficer łącznikowy witał na redzie naszego portu **kanonierkę duńską floty wojennej „Beskytteren",** na której pokładzie znajdował się komandor Godfryd Hansen, dowódca **grupy okrętów duńskich,** idących do Gdyni. Na skutek silnego wzburzenia morza **torpedowce** „Springerb", „Harvesten" i „Storen" nadeszły z opóźnieniem o godz. 13.

W porcie wojennym, gdzie stanęły okręty duńskie, powitał je miejscowy konsul królestwa Danji p. Byczkowski, poczem dowódca grupy komandor Hansen z adjutantem i towarzyszącym oficerom łącznikowym Karnickim złożył wizyty dowódcy floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi, komisarzowi rządu Sokołowi oraz konsulowi Byczkowskiemu.

W pewnym czasie kontradmirał Hansen rewizytowany był na pokładzie kanonierki „Beskytteren". Goście podejmowani byli w ciągu dnia wczorajszego przez komisarza rządu herbatką i przez konsula duńskiego obiadem. W przyjęciu wziął udział bawiący w Gdyni poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Danji w Warszawie p. **Schou,** przedstawiciele sfer wojskowych, administracyjnych i towarzyskich Gdyni.

# Opustoszałe wybrzeże!

## Czyli jak minister komunikacji znosi zarządzenia ministra oświaty i w. r.

Czasami odnosi się wrażenie, czytając zarządzenia, czy rozporządzenia poszczególnych resortów ministerjalnych, jak gdyby u nas nie było jednego rządu z premjerem na czele, lecz kilka suwerennych władców, którzy rządzą według swych upodobań, bez oglądania się na to, że są jeszcze inne resorty, mające również coś do powiedzenia w tem państwie.

Pisaliśmy już przed kilkunastu dniami o tem, jak to jakiś biurokrata z Ministerstwa Komunikacji otrzymał bardzo rozsądne polecenie od ministra komunikacji, aby i w tym roku zastosować zeszłoroczne ulgi przy powrocie młodzieży szkolnej z wakacyj i wywczasów letnich do szkół. Wykonywując to zlecenie, biurokrata widocznie nie mający sam dzieci uczęszczających do szkół, a którego zainteresowania nie sięgają dalej poza długość jego nosa, wyjął poprostu z aktów zeszłoroczne zarządzenie i zmieniwszy tylko datę zarządzenia, polecił je w całości żywcem reprodukować na rok obecny, nie troszcząc się zupełnie o celowość tego zarządzenia. Nie pomógł dobrze uzasadniony memorjał tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej, wskazujący na wielkie szkody, jakie przyniesie to zarządzenie całemu przemysłowi pensjonatowo-hotelarskiemu i innym gałęziom przemysłów związanych ściśle z ruchem letniskowym. Autorytet ciężko myślącego biurokraty nie pozwolił mu przyznać się do popełnionego błędu i zarządzenie mimo protestu zostało utrzymane w mocy.

To też skutki przewidziane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni nie dały długo na siebie czekać.

Sezon tegoroczny wskutek długotrwałych chłodów i niepogody rozpoczął się w całej pełni dopiero około 15 lipca. Pensjonaty i mieszkania letniskowe stojące prawie pustką, zaczęły się zapełniać, ludziska liczyli się z tem, że przynajmniej do początku roku szkolnego, a zatem conajmniej do 1 września będą mogli użyć wywczasów, słońca i kąpieli. Właściciele pensjonatów, hoteli i przedsiębiorstw sezonowych mieli nadzieję, że bodaj w tych kilku tygodniach pomyślniejszej pogody powetują swe straty, poniesione do 15 lipca. Tymczasem jak grom z jasnego nieba spadło **zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, skracające bez wiedzy i zgody Min. Oświaty i W. R. wakacje szkolne o 2 tygodnie.**

W kilka dni po pojawieniu się tej urzędowej petardy opróżniły się wszystkie nasze nadmorskie letniska, hotele i pensjonaty stoją pustkami, na plażach korzystają z pięknej pogody jaka obecnie nastała, tylko miejscowi inteligenci. Setki pracowników gastronomicznych i służby hotelowo-pensjonatowej zostało bez pracy i bez możności zrobienia choćby najskromniejszych oszczędności na ciężkie miesiące zimowego bezrobocia. Wielu dzierżawców pensjonatów nie będzie w możności wywiązać się ze swych zobowiązań, a to wszystko dlatego, że biurokrata nie chciał się zdobyć na mały wysiłek mózgowy, aby należycie zrozumieć intencje swego zwierzchnika.

## Armaty, wydobyte z głębin morza.

W zamku magnata niemieckiego von Krockowa w Krokowie, jedna z mniejszych armat, stojących w parku pochodzi z zamku puckiego, pozostałe armaty wydobyte zostały swego czasu przez rybaków kaszubskich pod przylądkiem rozewskim z morza. Przypuszczalnie pochodzą z okrętów wojennych polskich, albo szwedzkich gdyż przylądek rozewski, zwłaszcza znajdujący się tam Lisi Jar był miejscem lądowań króla Zygmunta III i wojsk szwedzkich, które plądrowały kilkakrotnie nasze wybrzeże.

Krokowo jest w posiadaniu rodziny Kroców od XIII wieku. Ród ten zniemczył się, dawniej nosił nazwisko Krokowskich.

## Wystawa kaszubska w Kartuzach

Zbiory poety kaszubskiego dr. Aleksandra Majkowskiego wystawione zostały w jego prywatnem mieszkaniu. Eksponaty obejmują wszystkie dziedziny życia kulturalnego Kaszub Niezwykle bogaty jest zwłaszcza dział, obrazujący wydawnictwa kaszubskie.

# Z GDAŃSKA.

**Związek właścicieli nieruchomości w Gdańsku** ogłosił stanowczy protest przeciwko wprowadzeniu przez senat 100% podwyżki podatku gruntowego.

**Łagodny wyrok.** Odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko przywódcy szturmówki hitlerowskiej Poradzie, oskarżonemu o zamordowanie centrowca Karschnika. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Poradę na 2 lata więzienia.

**Firmy gdańskie otrzymały przydział dewiz** pod warunkiem, że szereg artykułów powinny one zakupić w Gdańsku. Chodzi tu przeważnie o wyroby, które dotychczas były sprowadzane z Polski.

**Protest.** Syndykat dziennikarzy polskich w Gdańsku złożył senatowi Wolnego Miasta protest przeciwko użyciu przez prezydenta senatu Greisera w jego ostatniej mowie na posiedzeniu Volkstagu wyrażeń obraźliwych pod adresem korespondentów prasy polskiej w Gdańsku.

**Sąd gdański odrzucił apelację** zgłoszoną przez właściciela największego domu handlowego w Gdańsku Sternfelda — dr. Grundmanna i trzech dyrektorów firmy. Jak wiadomo sąd okręgowy skazał dr. Grundmanna za nadmierne pobieranie cen na 3.000 guldenów a pozostałych oskarżonych każdego na 500 guldenów grzywny.

**Burza z piorunami.** Ubiegłej nocy przeszła nad Wolnem Miastem nadzwyczaj silna burza. Piorun zabił w Wisłoujściu na pastwisku trzy krowy.

## Zagrożony byt politechniki gdańskiej.

W szerokich kołach ludności W. M. Gdańska niepokój wywołała wiadomość, iż zagrożony jest byt politechniki gdańskiej oraz istniejącego przy niej wyższego zakładu kształcenia nauczycieli.

Olbrzymią większość studentów politechniki gdańskiej tworzą cudzoziemcy, głównie Niemcy z Rzeszy W ostatnim roku akademickim uczęszczało na politechnikę w Gdańsku około 1.600 studentów niemieckich z Rzeszy. Obecnie władze niemieckie odmawiają studentom gdańskim prawa do otrzymywania pieniędzy z Niemiec.

## Egzekucje podatkowe na wsi.

**Warszawa,** 29. 8. (tel. wł.) Organizacje rolnicze otrzymują z kraju liczne skargi, iż władze skarbowe nie respektują zarządzenia ministerstwa skarbu, wstrzymującego egzekucje podatkowe w rolnictwie do 15 października.

Wstrzymanie egzekucyj nie miało dotyczyć podatników „opornych". Z furtki tej korzystają lokalne władze skarbowe i zaliczają ogół płatników do „opornych", przeprowadzając egzekucje podatkowe. Zwłaszcza na terenie województwa kieleckiego egzekucje na wsi przybrały charakter ogólny. (r)

# Kronika

**Bydgoszcz, dnia 29 sierpnia 1935 roku.**

**KALENDARZYK.**

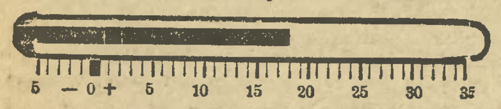
Dziś: Ścięcie św. Jana Chrzciciela.
Jutro: Róży Limańskiej p.
Wschód słońca o godzinie 5.04.
Zachód słońca o godzinie 18.57.

## Stan pogody.

Chmurno. Miejscami deszcze. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. W dalszym ciągu **skłonność do burz.**




**Termometr wskazywał dziś rano:**




**DYŻURY NOCNE APTEK od 26. VIII. do 1. IX. 1935.**

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telefon nr. 1962.
3) Apteka p. Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon nr. 146.

**KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Obrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.**

**„LEKTURA“, wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również **na prowincję.**

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

**Ostatnie przedstawienie po cenach o 50% zniżonych** odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 29 bm. Wypełni świetna komedja, wypowiedziana błyskotliwym i dowcipnym dialogiem w żywej, pełnej humoru akcji p. t. **„MECZ MAŁŻEŃSKI“**. Pp.: Czechowska, Łukowska, Wieczorkowska, Kalinowski, Rewkowski, dyr. Stoma i Wilamowski dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę wchodzi na repertuar naszej sceny wyborna, tchnąca staropolskim sarmackim humorem komedja J. Korzeniowskiego **„STARY KAWALER“**. Wystawienie „Starego Kawalera“ otoczono pieczołowitością zarówno w reżyserji, obsadzie wszystkich ról, jak też i stylowej oprawie dekoracyjnej. To też sobotnia premjera pod względem artystycznym, zapowiada się rewelacyjnie. Świetną obsadę tworzą: pp. Czechowska, Morozowiczowa, Motyczyńska, Podgórska, Dytrych, Leśniowski, Lochman, Rewkowski i dyr. Stoma (w roli tytułowej). Reżyserował St. Dąbrowski, dekoracje J. Hawryłkiewicza.

**Legitymacje zniżkowe** na nowy sezon wydaje kancelarja teatru codziennie od godz. 10—2 i 7—8.

— **W Zarządzie Miejskim** w Bydgoszczy, Oddz. Porządku Publicznego, złożono następujące znalezione przedmioty: chlebak z zawartością, paczkę z zawartością łyżek fajansowych itp. oraz klucze. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

— **Dożynki niepolityczne.** Kółko Rolnicze Bydgoszcz—Jachcice zaprasza na tradycyjne „Dożynki“ w sobotę 7 września br. do sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

— **Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Oddział w Bydgoszczy** urządza dn. 1 września rb. swój doroczny apel placówek oraz zjazd powiatowy, poprzedzony: o godz. 8,20 zbiórką przy Placu Wolności. Posiedzenie odbędzie się o godz. 12 w sali Resursy Kupieckiej. Wygłoszony zostanie referat o wyborach do sejmu.

— **Wpisy** na 10-miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla absolwentek szkół średnich, na dział bieliźniarsko-koronkarski, na dział tkactwa, na krótkoterminowe kursy tkackie przyjmuje dyrekcja Państw. Szkoły Zaw. Żeń Toruń, Strumykowa 4, codziennie od godz. 10 do 13 i od 17 do 19.

## Na marginesie.

Liczne są listy, w których Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ dzielą się z redakcją swojemi zmartwieniami, w których proszą o radę lub interwencję. Część z tych listów, — z których żaden zresztą nie uchodzi naszej uwagi, — drukujemy w rubryce „Czytelnicy nasi mają głos“. Wiele spraw przeszło przez nasze łamy, wiele znalazło pomyślny odzew i życzliwe załatwienie, gdzie trzeba.

Ostatnie dni jednak przynoszą listy, poruszające kwestje, na które bardzo trudno jest znaleźć doraźną radę lub ratunek. A bolączka widać jest najważniejsza i najbardziej dotkliwa, bo w korespondencji, którą nam dostarcza codzienna poczta, powtarza się uporczywie ten sam motyw:

Wszystko drożeje!

Alarm idzie ze wszystkich stron. Ceny na artykuły najbardziej pierwszorzędnej potrzeby wzrastają z dnia na dzień. Fala drożyzny daje się zauważyć na każdym kroku.

Nie dziwimy się, że w listach naszych Czytelników ta sprawa wybiła się na pierwszy plan. Przecież to jest właśnie to, co każdego najbardziej boli i bezpośrednio dotyka.

Czytelnicy się skarżą, że drożeje mięso, że wzrastają ceny nabiału. Rzeźnicy usprawiedliwiają się, wskazując ze swej strony na tendencje zwyżkowe cen żywca. Bodaj czy już nie zaczyna się szerzyć panika, zapowiadająca rychły nawrót do drożyzny ogólnej.

A więc co jest właściwie? Czem należy tłumaczyć ten nagły zwrot na rynku gospodarczym?

Różne różni na to znajdują odpowiedzi. Zupełnie niemądre wydaje się tłumaczenie zwyżki cen okresem przedwyborczym i chęcią skokietowania chłopów przez obóz rządowy. Przecież na drożyźnie chłop najmniej w dzisiejszej ogólnie nędznej konjunkturze zarobi, a już masy miejskie mogłyby się tylko rozgoryczyć do reszty.

Mówi się też o załamaniu się polityki deflacyjnej rządu. Pozostałaby jeszcze do wyjaśnienia kwestja, czy ta deflacja była naprawdę ze stuprocentową konsekwencją przeprowadzana. I spór między tymi, co żądają bezwzględnej deflacji, a zwolennikami zdecydowanej inflacji też nie został ostatecznie załatwiony.

Zresztą i nie o to nawet chodzi. Deflacja i inflacja, to są nazwy, które dla szarego człowieka nie są wcale przekonywujące. Szary człowiek wie tylko o tem, że masło jest codzień droższe i że słonina kosztuje już 1,10 zł za funt. I stoi wobec zmory, że niedługo będzie musiał ograniczyć swoje i tak skromne potrzeby do kromki suchego chleba.

Idzie fala drożyzny. I idzie gorsza jeszcze fala niepokoju. Listy czytelników do redakcji są groźnym wskaźnikiem na barometrze nastrojów. I dlatego na ten objaw zwracamy uwagę.

Niech czuwają ci, którzy są do tego powołani. Jakaś rada i jakieś lekarstwo muszą się znaleźć.

## Co z tego wyrośnie?



Małe strusiątka, które właśnie wykłuły się z jaj.

## Rewizja w sekretarjacie Stronnictwa Narodowego.

(n) W biurze Stronnictwa Narodowego przy ulicy Dr. Emila Warmińskiego policja śledcza obłożyła aresztem odbitki okólnika p. t. **„Nasze stanowisko wobec wyborów do Sejmu“.** Tłumaczenia się, że są to odbitki **na prawach rękopisu,** mające być rozesłane w kopertach, nie uwzględniono. W okólnikach, wydanych przez zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego, oprócz przypomnienia **o bojkocie** wyborów (co zresztą nie jest rzeczą karalną) mają być zawarte **„wiadomości nieprawdziwe, szerzące niepokój“.** Czy tak było istotnie rozstrzygnie sąd.

## Zamknięcie ruchu na szosie Bydgoszcz—Szubin.

Na drodze wojewódzkiej nr. 12 Szubin—Bydgoszcz, odcinek w km. 9,5—13,0 (pod Kruszynem Kraińskim) zamyka się ruch na czas budowy stałego mostu na kanale Górnej Noteci.

Ruch dalekobieżny pojazdów mechanicznych pomiędzy Wągrowcem i Bydgoszczą odbywać się może albo przez Kcynię i Nakło, albo też przez Żnin i Łabiszyn.

Ruch pojazdów mechanicznych i ciężkich pojazdów konnych (ponad 3 t. brutto) pomiędzy Kcynią i Bydgoszczą odbywać się może przez Nakło, a pomiędzy Żninem—Szubinem i Bydgoszczą przez Łabiszyn i Brzozę. Ruch lokalny lekkich pojazdów konnych (do 3 t. brutto), cyklistów i pieszych pomiędzy Rynarzewem i Bydgoszczą odbywać się będzie na objeździe przez Murowaniec. Prace potrwają przez kilka miesięcy.

## Z kolonji letniej Rodziny Wojskowej

W roku bieżącym po raz pierwszy zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Rodziny Wojsk. zorganizował **kolonje letnie na Podkarpaciu.** Udział wzięło kilkanaścioro dzieci z rodzicami i instruktorem.

W czarującym zakątku Polski, kilkadziesiąt klm. od miasta Leska nad rzeką Sanem, wynajęto dworek myśliwski w m. Jabłonki, gdzie kolonja mogła korzystać z wielkiej swobody i rozkoszować się pięknem gór.

Po drodze uczestnicy kolonji **zwiedzili Poznań oraz Kraków.** W tym ostatnim zatrzymano się cały dzień. Po zwiedzeniu miasta udano się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożono hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski. Zkolei wyruszono na Sowiniec. Wszyscy uczestnicy kolonji wzięli udział w sypaniu kopca. Do ziemi zwożonej taczkami i znoszonej koszami chłopcy z kolonji dołączyli **ziemię, zebraną z 174 grobów Powstańców Wielkopolskich, a zabraną z cmentarza farnego w Bydgoszczy.**

Czterotygodniowy pobyt w górach i różne wycieczki, **oprócz poprawy zdrowia i wyrobienia tężyzny fizycznej dały również duże zadowolenie, masę wrażeń oraz miłe wspomnienie** wszystkim uczestnikom.

W drodze powrotnej kolonja R. W. zwiedziła kresowy gród **Lwów** oraz **Warszawę.** We Lwowie podziwiano Panoramę Racławicką i zabytki miasta.

Kolonja letnia R. W., która przyczyniła się w znacznej mierze do poprawy zdrowia jej uczestników oraz rozbudziła zainteresowanie turystyką, niewątpliwie odezwie się szerszem echem w przyszłym roku i ściągnie na następne kolonje liczniejszy zastęp uczestników.

## Posiedzenie prezydjum zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godz. 6,30 w sekretarjacie.

Na porządku obrad ważne sprawy. Obecność wszystkich członków prezydjum konieczna. **Przewodniczący.**

## Tania wycieczka do Warszawy.

Liga Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny na dwa dni do Warszawy na mecz bokserski Polska — Niemcy. Wyjazd 30 bm. o godz. 23.15. Cena zł 14,— łącznie z biletem wstępu na mecz. Wobec ograniczonej ilości uczestników, radzimy się pośpieszyć z zakupnem karty uczestnictwa. Zgłoszenia: „Orbis“, Plac Teatralny nr. 6. (15343

## Wycieczka do Paryża.

„Orbis“ organizuje wycieczkę do Paryża od 10—30 września br. Cena wynosi złotych 480,—. Zgłoszenia do 1-go września. (15344

— **Prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koedukacyjna pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3, I ptr.** przyjmuje wpisy od godziny 11—13 i od 16—17. Lokal powiększony i wygodny, nauka bardzo staranna. Gruntowne przygotowanie do gimnazjum. Rozpoczęcie roku szkolnego 3-go września. Zbiórka dzieci w szkole o godz. 8.30 rano. Przy szkole znajduje się wzorowe przedszkole z używaniem konwersacji francuskiej. (15398

## Z życia Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji Św. Trójcy.

W niedzielę odbyło się plenarne zebranie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy w salce parafjalnej. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Baum, który w swem przemówieniu nawoływał do wstępowania w szeregi towarzystw katolickich. Wśród obecnych widzimy nowego wicepatrona ks. Fiuta.

Przyjęto kilku nowych członków.

Pan Zieliński wygłosił referat na temat ogólny, społeczno-gospodarczy, bardzo ciekawie opracowany, po którym wywiązała się obszerna dyskusja, co dowodziło duże zainteresowanie się treścią referatu. Ks. Fiuta m. in. podkreślił, że kryzys wywołało zmechanizowanie pracy i upadek rzemiosła, które dało zatrudnienie tysiącom rąk pracowników. Nawoływał przytem, aby kupujący Polacy-katolicy szli do swoich i popierali wytwórczość chrześcijańską.

Zebranie bardzo liczne, zakończono jedną zwrotką „Wszystkie nasze...“.

— **Do Biskupina,** celem zwiedzenia otkrytej jedynej w świecie **osady bagiennej, kultury łużyckiej z przed 2500 lat,** Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę. Odjazd z Bydgoszczy dnia 1 września o godzinie 8 rano z Placu Teatralnego, powrót tegóż dnia o godz. 21. Koszt przejazdu i zwiedzania wynosi 5,— zł dla członków i 5,50 dla nieczłonków. Zgłoszenia w sekretarjacie ul. Libelta 5 (tel. 37-64) od 11—13 i od 17—18 do piątku 30 bm. włącznie.

# Konkurs orkiestr w Ciechocinku

## Orkiestra KPW. z Bydgoszczy zdobyła I. miejsce.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Ciechocinku konkurs orkiestr, zorganizowany przez Zarząd Komisji Zdrojowej. **Do konkursu stanęło 5 orkiestr:** orkiestra zdrojowa opery poznańskiej pod kierownictwem kapelmistrza Bronisława Szulca, orkiestra warszawska K. Englarda, orkiestra PW z Ciechocinka, zespół znanych kompozytorów Kagan-Zuck oraz Repr. Orkiestra KPW z Bydgoszczy pod dyr. kapelmistrza M. Schulza.

Konkurs odbył się we wspaniałym parku zdrojowym przy licznym udziale kuracjuszy z całej Polski. Wszystkie zespoły stały na wysokim poziomie muzycznym, to też sąd konkursowy nielada miał zadanie przyznania palmy pierwszeństwa doskonałym zespołom. **Pierwsze miejsce w kategorji orkiestr dętych przyznano orkiestrze KPW z Bydgoszczy,** która wykonała utwory konkursowe bardzo artystycznie. Orkiestra brzmiała dobrze i pełno, czysto w intonacji, głęboko w ekspresji, a w szczególności umiejętna interpretacja — oto główne zalety orkiestry, która pod kierownictwem znanego kapelmistrza M. Schulza stanęła na wysokości swego zadania. Zdobycie pierwszego miejsca przez naszych kolejarzy, przyjęła publiczność niezwykłym aplauzem, zmuszając orkiestrę do odegrania dodatkowych utworów. Sympatyczny zespół zdobył sobie z miejsca uznanie nietylko publiczności, ale i pochlebną krytykę znawców.

Orkiestra zdrojowa opery poznańskiej otrzymała również pierwszą nagrodę w kategorji orkiestr symfonicznych. Orkiestra ta pod dyrekcją kapelmistrza Bronisława Szulca wykonała uwerturę Littolfa „Robespierre“ oraz II Rapsodję Liszta. Wykonanie utworów było bez zarzutu; zespół o pełnych walorach artystycznych brzmiał bardzo wdzięcznie i miło.

Dalsze nagrody przyznano doskonałemu zespołowi Englarda oraz orkiestrze kompozytorów Kagan Zuck. Orkiestry popisywały się z popularnemi utworami ze swego doborowego repertuaru i wysłuchane zostały z wielkiem zainteresowaniem

Orkiestra PW z Ciechocinka pod kierownictwem B. Wasilewicza wykazała znaczny postęp w stosunku do roku ubiegłego.

Poszczególne orkiestry otrzymały dyplomy oraz nagrody indywidualne. Puhar otrzymała orkiestra opery poznańskiej i orkiestra KPW Bydgoszcz, a kierownicy tych orkiestr zegarki.

**Osiągnięty sukces bydgoskich kolejarzy był zupełnie zasłużony.** Wysoki poziom tego zespołu niejednokrotnie już mieliśmy okazję podziwiać, który pod kierownictwem swego doskonałego wodza rozwija się pomyślnie.

# SPORT

## Na etapie w Poznaniu.

**Poznań.** Środa poświęcona była na odpoczynek uczestników wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin.

Drużyna polska zwiedziła przed południem osobliwości Poznania, dzięki uprzejmości Zarządu Miasta, który oddał do jej dyspozycji autokar, a popołudnie spędziła w kinie. Kolarze niemieccy spędzili dzień na gruntownym odpoczynku w hotelu.

W drużynie polskiej panuje najlepszy nastrój i zrozumienie odpowiedzialności, jaka na niej ciąży. Na trasie drużyna nasza wykazuje ogromną solidarność i wielką ofiarność, nie szczędząc sił.

Do czwartego etapu Poznań—Piła przystępuje drużyna polska z wiarą w zwycięstwo. Sprzymierzeńcem naszych kolarzy będzie tu niezbyt dobra szosa i pagórkowaty teren, czego Niemcy nie lubią.

W indywidualnej klasyfikacji zawodników do nagrody kanclerza Hitlera prowadzi Hauswald 11:52:11,4 sek., 2) Wierz 11:57:44,2 sek., 3) **Napierała 12:01:01,6 sek.**, 4) **Starzyński** 12:01:17,9 sek., 5) **Kapiak** 12:08:18,6 sek.

### POLACY W BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA RUMUNJI.

**Bukareszt.** We wtorek odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Rumunji na odcinku Severin—Lugoj, dystans 160 klm.

Na etapie tym zwyciężył **Jugosłowianin Gragac** w czasie 5:38:10 sek., przed swoim rodakiem Apulnarem i Rumunem Tudose.

**Najlewszym z polskich zawodników był Daniel,** który sklasyfikował się na czwartem miejscu, mając czas 5:52:17 sek.

W klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach prowadzi Jugosłowianin Gragac 18:29:05 sek. Trzecie miejsce zajmuje Polak Daniel w łącznym czasie 18:43:35 sek.

W klasyfikacji drużynowej po trzech etapach prowadzi Jugosławja 56:25:51 sek. przed Rumunją — 56:31:35 sek. i Polską — 56:54:20 sek. Na dalszych miejscach — Bułgarja i Turcja.

### POLKI NA ŁUCZNICZYCH MISTROSTWACH ŚWIATA.

**Bruksela.** W środę rozpoczęły się w Brukseli międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata.

Polska reprezentowana jest na tych zawodach jedynie przez zespół kobiecy.

Indywidualnie najlepszą naszą zawodniczką okazała się **Moczulska,** która wynikiem 252 pkt. wywalczyła sobie **czwarte miejsce.**

Kurkowska-Spychajowa posiada zaledwie 240 pkt., a Bunschowa 241 pkt. Obie znajdują się chwilowo na dość dalekich miejscach.

**W klasyfikacji drużynowej prowadzi zespół polski 733 pkt.** przed Szwecją 710 pkt. i Anglją 644 pkt.

### BUKARESZT — LWÓW W TENISIE.

**Lwów.** W ramach międzynarodwych zawodów tenisowych o mistrzostwo Lwowa odbywa się mecz międzymiastowy Lwów—Bukareszt.

W środę w ramach tego meczu padły dwa wyniki: Hamburger pokonał Kołcza I 6:4, 6:2, 6:4, a w grze mieszanej para rumuńska Somoghy—Schmidt wygrała z parą polską Hebda—Wełeszczukowa 4:6, 6:3, 6:2.

Po drugim dniu meczu prowadzi Bukareszt 3:1.

### WĘGIERSCY PŁYWACY W KRAKOWIE.

**Kraków.** We wtorek odbyły się w Krakowie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem doskonałych pływaków węgierskich i waterpolistów B. E. A. C. z Budapesztu.

Pierwszą sensacją przyniósł **bieg na 100 m. stylem klasycznym,** w którym **Heidrich** (Siemianowice) **pobił ponownie rekord Polski,** poprawiony przez niego przed 5 dniami w Andrychowie. Nowy rekord 1:23,4 sek. jest lepszy o 0,4 sek. od czasu uzyskanego w Andrychowie.

Na 100 m. stylem grzbietowym pierwsze miejsce zajął również Polak **Karliczek Joachim** (E. K. S.) w czasie 1:16,9 sek. przed Węgrem Lengvary — 1:22.

100 m. stylem dowolnym wygrał Csik (Budapeszt) w czasie 59,4 sek. (najlepszy czas uzyskany dotychczas w Polsce przez Węgra).

Jako ostatni punkt programu odbył się **mecz piłki wodnej** między drużyną węgierską B. E. A. C. Budapeszt, a kombinowaną drużyną Krakowa i Śląska. Polacy uzyskali duży sukces, **mając wynik remisowy 2:2** (1:1).

### WĘGIERSCY PŁYWACY W KATOWICACH.

**Katowice.** W środę węgierscy pływacy startowali w Katowicach. Na zawodach uzyskano kilka dobrych wyników, a m. in. Jarkuliszówna-Niedobecka pobiła rekord polski na 200 m. stylem klasycznym.

**W piłce wodnej Budapeszt reprezentowany przez BEAC rozgromił Śląsk, reprezentowany przez mistrza Polski EKS 12:1** (5:0). Węgrzy w ten sposób zrewanżowali się za remisowy wynik w Krakowie.

### FINAŁY O WEJŚCIE DO KLASY A.

W dniu 25 bm. odbyły się zawody finałowe o wejście do klasy „A“ pomiędzy O. P. N. Sokół V. a K. S. Kabel Polski. Zwyciężyła, po bardzo ładniej grze, drużyna Kabla w stosunku 4:0 (0:0).

Sędziował b. dobrze p. Kończak.

Obecnie **tabela finałowa** przedstawia się następująco:

1) miejsce K. S. Kabel 4 gry, 6 p. zdob., 2 strac.;

2) miejsce RKS Bałtyk 4 gry, 5 p. zdob., 3 strac.;

3) miejsce K. S. Czarni/Zdrój. In. 4 gry, 5 p. zdob., 3 strac.;

4) miejsce O. P. S. Sokół V Bydgoszcz 4 gry, 0 p. zdob., 8 strac.

# Amerykanie łatwo wygrywają.

## Start lekko atletów amerykańskich w Warszawie.

W środę na stadjonie Wojska Polskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem sześciu zawodników amerykańskich.

Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził na trybunach około **3000 widzów.** Niestety, w zapowiedzianym programie zaszły niemiłe zmiany. Wbrew zapowiedziom **nie startowali tacy zawodnicy, jak: Morończyk, Heljasz, Biniakowski** i paru innych. Nie doszedł również do skutku oczekiwany pojedynek Kucharskiego z Robinsonem na 800 m., gdyż **Kucharski** aczkolwiek przybył do Warszawy **nie mógł jednak startować z powodu niedyspozycji.**

Należy podkreślić, że początek zawodów wyznaczono zbyt późno, wskutek czego ostatnie konkurencje odbywały się już niemal pociemku.

**Amerykanie** zademonstrowali w Warszawie **wysoką klasę, wygrywali łatwo,** może nazbyt łatwo, wskutek czego wyniki osiągnięte są naogół raczej słabe. Przedstawiają się one następująco:

**110 m. przez Płotki:** 1) Niemiec 15,3 sek., 2) Amerykanin Rushforth 15,7 sek., 3) Pławczyk.

**100 m.:** 1) Andersen, nie wysilając się, w czasie 10,9 s., 2) Krawczyk 11,2 sek., 3) Zasłona (Jagiel. Białystok).

**Tyczka:** 1) Amerykanin Rushforth w bardzo pięknym stylu 390 cmtr., 2) Sznajder 380 cm., 3) Zakrzewski 360 cm., 4) Pławczyk 350 cm.

**Bieg na 5 klm.** rozegrany został w konkurencji krajowej. Zwyciężył **Noji** w czasie 15:18 sek., przed Fiałką 15:36,4 s., 3) Wiśniewski 15:45,6 sek., 4) Hartlik.

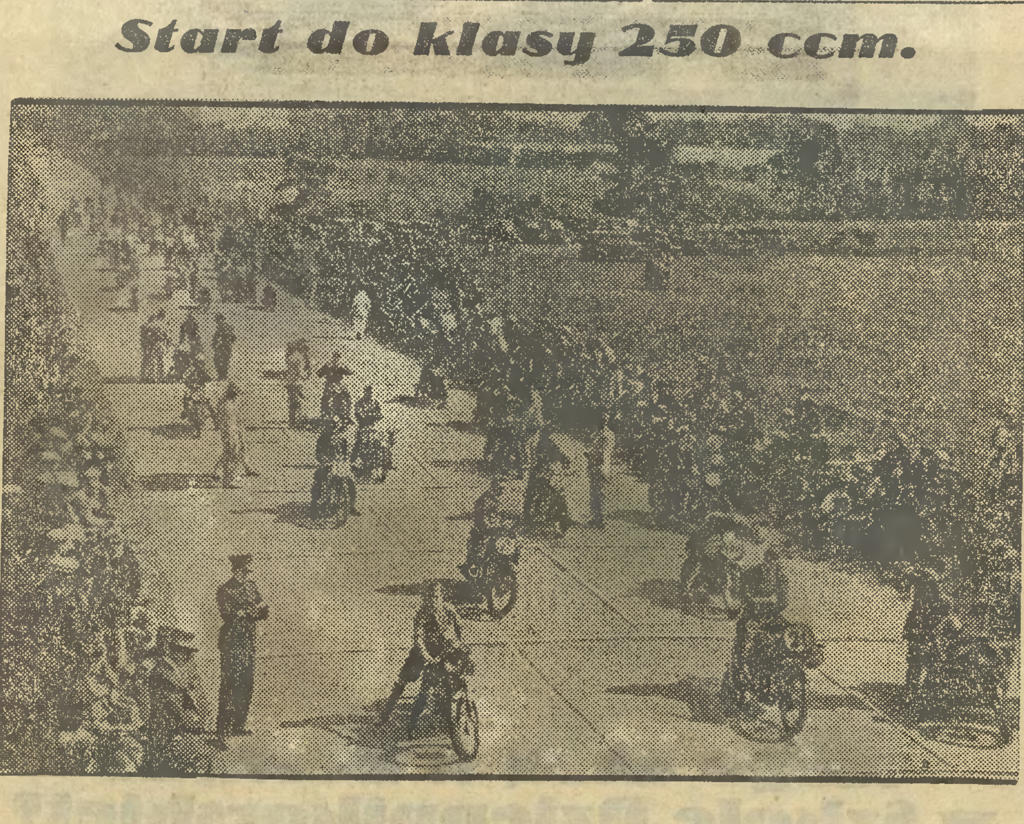
W rzucie młotem **Dreyer** zademonstrował niewidzianą w Polsce klasę, uzyskując wynik **50,68 mtr.** Jedyny jego polski konkurent uzyskał zaledwie 32,62 mtr.

W skoku wdal zwyciężył **Hanke** 673 cm., przed Niemcem 659 cm. i Gostkowskim — 648 cm.

W biegu na 400 mtr. zwyciężył, jak chciał, sprinter amerykański **Anderson** w czasie 51,6 sek., przed Koconiem — 53,2 s. i Zawieją.

W ostatniej tego dnia rozegranej konkurencji, **w sztafecie 4×100 m.,** pierwsze miejsce zdobyła Legja (Uszyński—Łada—Downarowicz—Krawczyk) w czasie 44,1 sek. przed drużyną amerykańską 44,3 sek. i Legją II.

## Start do klasy 250 ccm.



podczas biegu o wielką nagrodę Europy w Irlandji.

# Przed meczem bokserskim Polska — Niemcy.

## Charakterystyka naszych przeciwników.

Jak już podaliśmy, rozegrany zostanie **1 września na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie, mecz bokserski Polska — Niemcy** o puhar środkowej Europy. Będzie to siódme spotkanie Polska — Niemcy. Dotychczas Niemcy pokonali nas pięciokrotnie, a tylko raz udało nam się rozstrzygnąć mecz na naszą korzyść.

Do siódmego spotkania z nami, **Niemcy wystawiają najsilniejszą swoją reprezentację, złożoną z 7 mistrzów Rzeszy.** Jedynie Jasper z półciężkiej niema tytułu mistrza, ale uważany jest za najlepszego w tej wadze.

Sylwetki naszych przeciwników przedstawiają się następująco:

W wadze muszej **Faerber** stoczył dotychczas 62 walki, uzyskując 51 zwycięstw, 8 porażek, 4 remisy. M. in. pokonał on Węgra Szabo i Enekesa II.

W wadze koguciej **Rappsilber** na 78 walk rozstrzygnął 68 na swoją korzyść. Niemcy uważają go za najlepszego swego technika.

Reprezentant wagi lekkiej **Schmedes** jest jednym z najlepszych pięściarzy Rzeszy. W swojej karjerze zanotował on 183 walki, odnosząc 157 zwycięstw, z tego 54 przez k. o. Schmedes wielokrotnie reprezentował już barwy Rzeszy, a m. in. na zawodach Polska — Niemcy pokonał on Chrostka i Banasiaka.

W półśredniej **Murach** na 148 walk wygrał 102. Jest to zawodnik bardzo trudny do pokonania, gdyż przy swej technice i kolosalnej bojowości walczy z prawej pozycji. Na turnieju Sokoła poznańskiego na wiosnę bieżącego roku pokonał on Hrubesa a z Polaków Taborka.

W średniej **Stein** uważany jest za najsilniejszy punkt Rzeszy. Na 98 walk wygrał 81, z czego 32 przez k. o.

W ciężkiej **Runge** na 89 walk wygrał 81. Na mistrzostwach Europy zdobył on wicemistrzostwo. Z Polaków pokonał Piłata i Krenca.

Dane, dotyczące **Jespersa** (waga półciężka) i **Buetnera** (piórkowa) podamy w najbliższych dniach.

Mecz Polska — Niemcy będzie 26 spotkaniem międzypaństwowem naszych bokserów. Mecz będzie prowadzony systemem wprowadzonym przez Kankovskyego do zawodów o puhar środkowej Europy, a więc kierownicy walk bez prawa punktowania na zmianę Polak i Niemiec. Punktują dwaj sędziowie neutralni. Wyznaczeni zostali Czech i Węgier. Nazwisko Czecha jeszcze nie zostało ustalone, z Węgier prawdopodobnie przyjedzie p. Farago Tibor.

Pierwsze spotkanie we Wrocławiu wygrali Niemcy 10:6.

Dnia 6. I. 1930 w Katowicach wygrali również Niemcy 10:6.

Dnia 8. IX. 1931 r. w Poznaniu zwyciężyła Polska 10:6.

Dnia 13. XI. 1932 w Dortmundzie zostaliśmy rozgromieni 2:14.

Dnia 29. IV. 1934 r. w Poznaniu wygrali znowu Niemcy 10:6.

Dnia 24. XI. 1934 r. w Essen przegraliśmy piąty raz 11:5.



## Dyplomy uznania dla przemysłowców-jubilatów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wręczyła dyplomy uznania p. St. Chocieszyńskiemu z Poznania oraz p. Franciszkowi Przymuszale z Leszna, przyznane im przez izbę z okazji 25-lecia istnienia przedsiębiorstwa.

## Samochód na chodniku.

(jk) W dniu wczorajszym o godz. 14,30 na ul. Dworcowej 43 samochód PZ 10233, własność p. Biegańskiego, ul. Mazowiecka, wpadł podczas mijania tramwaju na chodnik, łamiąc latarnię gazową. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

## Kilofem w nogę.

(jk) Podczas pracy na odcinku Brzoza uległ wypadkowi robotnik kolejowy, 39-letni **Michał Szurumiński,** zam. w Tarkowie pow. inowrocławski. Chciał on uderzyć kilofem w belkę i zadał sobie cios w lewą nogę, powodując poważną ranę. Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie otrzymał opatrunek.

— **Dyrekcja Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego** (dyr. Winterfeld) ogłasza niniejszem wpisy na rok szkolny 1935/36. Program nauki gry na fortepianie, na skrzypcach i wiolonczeli oraz solfeż wraz z wszystkiemi przedmiotami teoretycznemi. Czesne umiarkowane, zniżki przewidziane. Szczegóły i bliższe wiadomości w sekretarjacie Konserwatorjum (Gdańska 54 I p.)

# Co INNI piszą

## Nowa piosenka legjonistów.

Lwowski organ BB. „Reduta“ ocenił sytuację po wyborach kandydatów tak samo, jak „Dziennik Bydgoski“. Obecnie podał tekst piosenki, którą podobno śpiewają legjoniści lwowscy:

„Hej, Ojczyzno, śpij spokojnie
skoro nowych synów masz,
co Cię dziś obsiedli rojnie
i w potrzebie doją wraz.

My do wojny i do blizny,
dla nich splendor, ranga, zysk,
ciągną soki z tej Ojczyzny,
aż im legun nie da w pysk.

Tak nam każe nasz Walery
bandę pędzić do cholery
w zęby wetknąć dwudziestaka,
pod siedzenie dać kopniaka.“

## Kłótnia w rodzinie sanacyjnej.

„Goniec Warszawski“ zainteresował się walką, toczącą się między sanacyjnemi pismami „Czas“ i „Kurjer Poranny“ i pisze:

„Sanacyjno-konserwatywny „Czas“, walcząc z radykałami sanacyjnymi, pozwolił sobie na ośmieszenie wystąpienia p. Stpiczyńskiego, redaktora „Kurjera Porannego“ na poranku przedwyborczym „wokalno-muzycznym“ w kinie „Ton“. Zirytowany tem „Kurjer Poranny“ grozi konserwatystom, że zacznie pisać o „korytku“, z którego korzystają konserwatyści.

Z jakiego to korytka korzystają konserwatyści i od kogo czerpią wynagrodzenie, o którym wspomina „Kurjer Poranny“? Śmielej! śmielej! I opinja publiczna chciałaby się dowiedzieć, do jakiego korytka dopuszczono konserwatystów. Może wtedy „Czas“ w odwet „Kurjerowi Porannemu“ napisze o innych korytkach. A warto, żeby te korytka stały się przedmiotem dyskusji publicznej. Może wtedy dowiemy się także, kto sypie ziarno do tych korytek.“

Istotnie miałoby się o czem dyskutować i możeby się wreszcie to bagienko oczyściło.

# Na tropie prastarego cmentarzyska.

## Oglądamy ciekawe wykopaliska w Lucimiu pow. bydgoskiego.

(Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego").

Ziemia, po której stąpamy w codziennym trudzie, kryje w swem wnętrzu tajemnice i pamiątki zamierzchłych czasów i prochy naszych praprzodków. Ziemia — to nietylko warsztat pracy i źródło naszego życia, ale też niejako najcenniejszy i najtrwalszy dokument przeszłości.

Od czasu do czasu ziemia w jakichś przypadkowych okolicznościach odkrywa przed nami tajemnice, dawnych wieków. Napotykamy ślady życia naszych przedhistorycznych poprzedników w postaci wykopalisk. Ostatnio zasłynęły w całej Polsce **wykopaliska przedhistorycznej osady ba-**



**Odkrywcy cmentarzyska — Józio i Jerzyk Holkowie.**

**giennej w Biskupinie** pod Żninem. Obecnie nadeszła wiadomość o **odnalezieniu prehistorycznego cmentarzyska w Lucimiu pow. bydgoskiego,** wiosce położonej obok Koronowa.

Postanowiliśmy przedsięwziąć **wyprawę na miejsce,** aby zapoznać Szan. Czytelników bliżej z tem nowem odkryciem.

Podróż samochodem do Lucimia przez Koronowo i piękne, malownicze okolice stanowi już dla mieszczucha nielada atrakcję.

Na miejscu, w Lucimiu, bez naszego nalegania, każdy wskazał nam domyślnie drogę do **gospodarstwa rolnika Holki,** na którego polach znajduje się odkryte cmentarzysko. Jakkolwiek odkrycia dokonano dopiero **w ub. sobotę,** miejscowa ludność już oswoiła się z faktem, że do p. Holki wszyscy jadą, aby obejrzeć grobowce.

P. **Alojzy Holka** jest średnio zamożnym gospodarzem, (posiada 150-morgowe gospodarstwo), człowiekiem inteligentnym, dlatego też starał się **zachować wykopaliska w stanie nienaruszalnym** do przybycia odpowiednich sfer naukowych.

Mieszka on w Lucimiu niedaleko toru kolejowego, poza którym wznosi się dość **znaczny pagórek.** Na szczycie tego pagórka właśnie natrafiono na **płaskie kamienie** podczas orki.

Dalsze poszukiwania doprowadziły do wykrycia **prastarych grobów skrzynkowych, zawierających urny.** Istotnymi odkrywcami są syn rolnika, Józef Holka i jego kuzyn Jerzy, uczeń gimnazjalny, którzy z młodzieńczym zapałem zabrali się do odkrywania grobowców i przekopywania pagórka. Oni też byli naszemi ruchliwymi ciceronami po cmentarzysku.

**TRZY GROBY Z SZEŚCIU URNAMI.**

Na pagórku, który odznacza się bardzo **różnoraką glebą** (ślady poprzednich przekopywań) znaleziono dotychczas **trzy groby prasłowiańskie.**

Grób taki wygląda w ten sposób, że stanowi **rodzaj skrzynki z płaskich głazów** — stąd nazwa groby skrzynkowe. Wewnątrz takiej nieszczelnej skrzynki z kamieni znajdowały się urny. Ogółem znaleziono **6 urn.** Trzy uległy rozbiciu, ale **trzy znajdują się w zupełnie dobrym stanie.**

Wewnątrz pierwszego grobu, liczącego 1 $m^3$, znaleziono jedną urnę, która stała na specjalnym podstawku, jakby rodzaju kamiennego garnka.

W pozostałych grobowcach nieco obszerniejszych znaleziono dalsze urny. **Niektóre urny noszą na sobie ślady ornamentacji.**

Każda urna zawiera **kości nawpół popalone i popiół.** Naokoło pełno głazów o różnych kształtach, wskazujących na obróbkę.

**ZAGADKOWE ZIARNA I BRONZOWY KRĄŻEK.**

W jednej z urn znaleziono w popiele **dwa ziarna,** większe od ziaren pszenicy. Ziarna te starannie przechowano. Jakiej to rośliny ziarna — nikt z dotychczas oglądających nie zdołał stwierdzić.

Poza tem przy jednej z urn znaleziono **bronzowy krążek,** rodzaj kolczyka. Został on odesłany do Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.

**PRZEDHISTORYCZNE ŻARNA.**

W grobowcach znaleziono napoły rozłupany, wyżłobiony specjalnie kamień. Są to przedhistoryczne żarna, któremi posługiwali się nasi praojcowie przy mieleniu ziarna.

Młodzi Holkowie podjęli na własną rękę dalsze prace wykopaliskowe, jednakże zadanie przerosło ich siły. Najprawdopodobniej jednak w pobliżu odnalezionych grobów znajdują się dalsze. Nie ulega wątpliwości, że ma się do czynienia z prasłowiańskiem cmentarzyskiem. Położenie pagórka w półkolu dolin wskazywałoby na to, że był to ongiś półwysep obok szerokiego jeziora.

**ZAINTERESOWANIE WYKOPALISKAMI.**

P. Holka powiadomił o swem odkryciu wójtostwo, które ze swej strony odniósło się do starostwa powiatowego w Bydgoszczy. Zawiadomiono sfery naukowe.

Sekretarz miejscowego wójtostwa zwracał się podobno do bydgoskiego Muzeum, gdzie oświadczono mu na podstawie pokazanego krążka od urny, że **wykopalisko pochodzi prawdopodobnie z przed 2500 lat.**

Równocześnie cmentarzyskiem zainteresowały się okoliczne sfery ziemiańskie. Jeden z młodych synów ziemiańskich poczynił zdjęcia i przesłał je p. **prof. Kostrzewskiemu,** dyr. Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu. Niewątpliwie już wkrótce do Lucimia zawitają przedstawiciele nauki.

Inaczej wygląda zainteresowanie okolicznej ludności wiejskiej, która na całą rzecz patrzy pod kątem: **„Czy nie znaleziono tam złota?".** Widocznie jednak nasi pradziadowie również przywiązywali wagę do złota, bo go do grobów nie kładli. P. Holka zamiast znalezienia drogocenności będzie miał zapewne ze starem cmentarzyskiem niemało kłopotu, skoro posypią się zwiedzający i ciekawscy...

**J. Kol.**



U góry: Wykopane w Lucimiu urny zabezpieczono w dole od potłuczenia. — U dołu: głazy, znalezione w grobowcach — prasłowiańskie żarna.

## Czego uczą w Berlinie w Szkole Dziennikarskiej?

(n) Upaństwowiona wyższa szkoła dziennikarska w Berlinie, podlegająca pośrednio **Goebelsowi** - ministrowi propagandy, przedłożyła swoim uczniom **100 pytań,** żądając „jasnej i szczerej" odpowiedzi na piśmie.

Nas Polaków szczególnie interesują zadania przyszłych redaktorów prasy niemieckiej w zakresie znajomości **polityki polskiej.**

Każdy hitlerowski kandydat na „redaktora" mniej ma się kłopotać o to, czy nowa polska Konstytucja i przepisy nowe o wyborach są doskonalsze od niemieckich ustaw, a więcej zagłębić się w badanie **dwóch prądów** w polskiej polityce **zagranicznej.**

Kwestjonarjusz dla uczniów szkoły dziennikarskiej w Berlinie tak te prądy określa:

1) **Narodowa Demokracja (Dmowski)** zmierza do połączenia wszystkich Słowian, co w następstwie doprowadzić musi do wystąpień **przeciwko Niemcom;**

2) **Piłsudczycy odwracają się coraz bardziej od Rosji,** przezco umożliwiają ściślejszą współpracę Niemiec z Polską.

Rozumiemy pobożne życzenie pana Goebelsa.

## „Elektorzy" z Pałuk.

Delegatami do wojewódzkiego zgromadzenia senackiego zostali wybrani: **z powiatu żnińskiego** — notarjusz Bross ze Żnina, T. Łakiński z Nadborowa, Józef Wojdyński z Dziewierzewa i Antoni Michalski, b. poseł z Łysinina;

**z Wągrowca** — dr. Modrzejewski i kap. rez. Bartsch;

**z Damasławka** — Stanisław Kowaliński;

**w Skokach** — Stanisław Skibiński z Popowa;

**w Gołańczy** — Wincenty Przybyła z Morakowa.

## Ch. D. Koło Bartodzieje.

W niedzielę, dnia 1 września br. **wycieczka familijna do parku** przy ul. Fordońskiej. Początek koncertu o godz. 2 po południu. Wiele urozmaiceń i niespodzianek. Wieczorem zabawa taneczna.

## CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Dziś, czwartek, dnia 29 bm. o godz. 19-ej odbędzie się **zebranie zarządu** w lokalu własnym, ul. Poznańska 14.

— **Związek Pracowników Kupieckich** przenosi swoją siedzibę do „Domu Czeladzi" i urządza tamże w sobotę, dnia 31 bm. wieczorek, na który wszystkich swoich członków, sympatyków i gości zaprasza.

— **Wierzyciele, łączcie się!** W piątek 30 bm. wieczorem o godz. 19 odbędzie się w sali restauracji „Pod Lwem" (ul. Marsz. Focha) publiczne zgromadzenie wierzycieli hipotecznych i t. p. pokrzywdzonych przez ustawę oddłużeniową dla rolnictwa. Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych.

**Sport i zabawa,** te dwa najlepsze sposoby fizycznego usprawnienia młodzieży, pobudzają również dobry apetyt. Troskliwa matka z zadowoleniem obserwuje postępy rozwoju swych dzieci, wiedząc o tem, że w niemałej mierze przyczyniają się do tego pożywne budynie Oetkera, podawane jako legumina. Promieniejące oczy i rumiane lica świadczą wymownie o zdrowiu dzieci...

## Odpowiedzi redakcji

**R. W.** Za artykuł dziękujemy. Jest dobry i pójdzie z drobnemi zmianami po wyborze posłów.



### Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

**Toruń—Warszawa:** 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, **12.50,** 14.05, 15.35, 17.56, **18.26, 21.26** (tranzytowy), 23.15.

**Tczew—Gdańsk—Gdynia:** 0.30, 3.29, 5.20, **7.54,** 10.12, 12.33, **13.06,** 13.13, 17.15, **19.45,** 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 15/V do 11/X).

**Kościerzyna—Gdynia:** 8.01, 15,20.

**Nakło—Piła:** 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.49.

**Unisław—Brodnica:** 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

**Inowrocław—Poznań:** 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, **22.18,** 23.00.

**Wągrowiec—Poznań:** 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:** 0.46, 14.01.

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

**PIĄTEK, 30 SIERPNIA.**

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,03: Wiadomości meteorologiczne i dziennik południowy. 12,15: Koncert w wyk. orkiestry wojsk. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Muzyka niemiecka. 13,30: Z rynku pracy. 15,15: Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Muzyka salonowa. 16,00: Pogadanka. 16,15: Piosenki włosko-hiszpańskie. 16,35: Pogadanka dla chorych. 16,50: Codzienny odcinek prozy. 17,00: Recital fortepianowy. 17,30: Pół godziny walców. 18.00: Najpogodniejsze pogranicze. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: Koncert wieczorny. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Trio fortepianowe. 19,50: Aktualny monolog. 20,00: Skrzynka rolnicza. 20,10: Lekkie utwory fortepianowe. 20,35: Stefan Witas śpiewa piosenki. 20,45: Dziennik wieczorny. 21,00: Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Mała orkiestra P. R.

ZAGRANICA. **19,00: Hamburg.** Muzyka ludowa. **20,00: Anglja (Reg. Progr.).** Koncert symf. **Bruksela flam.** „Baron cygański", operetka Kollo. **21,00: Monachjum.** Muzyka taneczna. **Lipsk.** Wielkie potpourri walców. **Królewiec.** Koncert wieczorny. **Kolonja.** Lekka muzyka kameralna. **Frankfurt.** Recital śpiewaczy. **22,00: Stockholm.** Koncert radjoorkiestry. **Wiedeń.** Muzyka taneczna. **Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka taneczna. **23,00: Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **Hamburg.** Muzyka popularna. **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna.

**AUDYCJE DLA ROLNIKÓW.**

W nowym programie na sezon jesienno-zimowy Polskiego Radja ustalone zostały następujące godziny audycyj rolniczych: W niedziele o godz. 9,03 nadawana będzie „Gazetka rolnicza", która zawierać będzie szereg wiadomości z Polski i ze świata, specjalnie dobranych pod kątem widzenia zainteresowań rolnika. Od godziny 15 do 16 nadawana będzie stale „godzina rolnika", która przynosić będzie odczyty, pogadanki i muzykę specjalnie do użytku słuchaczy wiejskich. W dnie powszednie dla rolników zarezerwowany jest czas od godz. 19 do 19,10. W tych dziesięciu minutach radjo nadawać będzie „skrzynkę rolniczą" (w każdy poniedziałek), „wiadomości rolnicze" (w każdy wtorek), „pogadankę rolniczą" (w każdą środę), „nowiny leśne" (w każdy pierwszy czwartek miesiąca), „wiadomości rolnicze" (w każdy drugi, trzeci i czwarty czwartek miesiąca), „skrzynkę rolniczą" (w każdy piątek miesiąca) oraz w każdą drugą sobotę miesiąca „wiadomości rolnicze", w każdą czwartą sobotę miesiąca „przegląd wydawnictw rolniczych", a w każdą pierwszą i trzecią sobotę miesiąca „przegląd prasy rolniczej".

# *Ostatnie wiadomości.*

## Dwaj mordercy zawisną na szubienicy.

**Warszawa,** 29. 8. (tel. wł.) Dwaj mordercy z Małopolski Wschodniej, Borczuk i Łopaszeński zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie za udział w morderstwie rabunkowem. Zwrócili się oni do Pana Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał i dwaj mordercy zawisną na szubienicy. Do Czortkowa wyjechał już kat Braun, aby spełnić swoją powinność.

## Piorun wzniecił pożar.

**Lwów,** 29. 8. (PAT) W nocy z 27 na 28 bm. przeszła nad Lwowem i okolicą silna burza połączona z ulewnym deszczem. We wsi Domazyr obok Lwowa piorun uderzył w dom Bazylego Górskiego. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania. W wyniku pożaru spłonęły trzy gospodarstwa z zapasami zboża. Wczoraj w południe przeszła nad Lwowem i okolicą ponowna burza z piorunami.

## Stan turnieju szachowego.

**Warszawa,** 29. 8. (PAT) Na olimpjadzie szachowej rozegrano wczoraj rano kolejną, 16-tą rundę. Wieczorem dogrywano cały szereg partyj niedokończonych w poprzednich rundach. W 16-tej rundzie drużyna polska grała z francuską. Wynik spotkania wynosi 2½:1½ na korzyść Polski. Po 16-tej rundzie prowadzą w turnieju Polska i Szwecja, które mają po 43½ pkt., dalej Stany Zjednoczone 43 i (2), Czechosłowacja 42 pkt., Węgry 40½ i (1), Jugosławja 39½, Argentyna 36½, Austrja 36, Łotwa 34½, Anglja i Francja po 31½, Estonja 31 i (1), Irlandja ostatnie miejsce — 9 pkt. Ponieważ Stany Zjednoczone mają jeszcze dwie partje niedokończone, które przypuszczalnie zakończą się na remis, to właściwym leaderem turnieju jest drużyna amerykańska, która według prowizorycznych obliczeń wyprzedza Polskę i Szwecję o ½ punkta.

## Pobyt gen. Fabrycy'ego w Szwecji

**Sztokholm,** 29. 8. (PAT) Generał Fabrycy obecny był wczoraj na ćwiczeniach gwardji ochotniczej, **odwiedził pierwszy korpus wojskowy inżynierji,** gwardję kawalerji i inne pułki. Po południu generał Fabrycy złożył wizytę na ratuszu i zwiedzał Sztokholm. Wieczorem odbędzie się bankiet na cześć generała Fabrycyego w poselstwie Rzeczypospolitej.

## Krwawy samosąd nad złodziejami.

**Z Grudziądza** telefonują:

Do krwawego samosądu doszło **w Nowych Jankowicach w majątku Nordwina Koerbera.** Jak wykazały dochodzenia, prowadzone przez prokuraturę sądu okręgowego w Grudziądzu, **jeden z robotników sezonowych Kazimierz Krzymieński zakradł się do ogrodu owocowego, by narwać sobie gruszek.** W chwili gdy Krzymieński znalazł się na drzewie, przydybali go stróże **Emil Pomeranke, Egon Kirschstein i Fritz Zimens.** Wszyscy trzej ściągnęli niefortunnego amatora pańskich gruszek z drzewa **i bezlitośnie zaczęli go okładać grubemi kijami.** Pod razami Krzymieński upadł na ziemię, **a kiedy podniósł się i chciał uciekać, dopadł go Pomeranke ztyłu, zadając nożem ogrodniczym cios w plecy w okolicę kręgosłupa.** Ciężko ranny zwalił się na ziemię, brocząc obficie krwią.

Telefonicznie **wezwano lekarza dr. Lehmana,** który udzielił ofiarze brutalnego samosądu doraźnej pomocy, kwalifikując ranę jako bardzo ciężką.

**Dochodzenia prokuratorskie trwają** i niewątpliwie pouczą winnych, że **Polska to nie Meksyk i że za samosąd taki czy inny grozi ciężkie więzienie.**

—::—

## Pech pijanego.

(jk) Będący mocno „pod gazem" 31-letni Edmund **Sadka,** zam. przy ul. dr. Potockiego 10, upadł na ulicy tak pechowo, że natknął się na potłuczone szkło i mocno pokaleczył sobie rękę. Broczącego krwią z rozciętej tętnicy Sadkę przewieziono do lecznicy miejskiej, skąd po opatrunku poszedł o własnych siłach do domu.

## Pociąg węglowy obrzucono kamieniami.

(jk) Onegdaj grupa złodziei węglowych usiłowała dokonać napadu na pociąg węglowy, zdążający do Bydgoszczy. Ponieważ pociąg obsługiwała liczna grupa kolejarzy, złodzieje nie ośmielili się dokonać napadu, natomiast obrzucili służbę kolejową gradem kamieni. Dwóch kolejarzy odniosło poważne obrażenia.

—::—

— **Wieczorek Towarzyski Kajakowców.** Z okazji regat kajakowych o mistrzostwo Bydgoszczy urządza organizator zawodów Sokół III w niedzielę 1 września br. o godz. 19 spotkanie towarzyskie, połączone z tańcami w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Tamże nastąpi rozdanie nagród dla zwycięskich osad. Goście mile widziani. (15477

# PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

### „ŻONA Z OGŁOSZENIA" w „ADRJI".

**Stan Laurel (Flip) i Oliver Hardy (Flap).**

Flip i Flap są właścicielami zakładu fryzjerskiego i jednocześnie przesłali oferty na ogłoszenie matrymonjalne. Ta ostatnia przyczyna i wiele innych zdarzeń wywołały cały szereg komicznych sytuacyj, w których królują Flip i Flap. Doskonale pomyślana jest scena mimiczna podczas obiadu u narzeczonej oraz wycieczka „week-endowa" tych dwóch wesołków na wieś. „Żona z ogłoszenia" jest komedją większą, obfitującą w nowe tricki, bawiąca audytorjum, pomimo swej płytkiej treści, akcją i dowcipnie zszeregowanemi wypadkami pełnemi komizmu. Reszta programu również jest ujęta pod znakiem humoru.

## *Z życia towarzystw.*

**Piątek, dnia 29 sierpnia.**

Godz. 19,30: **Ósma drużyna harcerska** im. **Władysława Jagiełły.** Zbiórka drużyny.

Godz. 20: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja oddziału I w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Uprasza się o punktualne przybycie.

Godz. 20: **K. S. „Brda".** Schadzka wszystkich piłkarzy i mecz ping-pongowy w Ognisku O. P. M.

Godz. 20: **KSM „Gwiazda".** Zebranie plenarne w salce parafjalnej.

*

**Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Schadzka towarzyska odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 8,30 wiecz. na przystani BTW. Uprasza się o liczny udział.

**K. S. „Iron".** Wycieczka do Gdyni autobusami w niedzielę 1. 9. Cena 8 zł. Wyjazd w sobotę o godz. 22. Zgłoszenia w piątek 30 bm. od godz. 18—21 w lokalu Złoty Róg na Okolu (Grunwaldzka róg Chełmińskiej.

—::—

**Bank Polski płacił w dniu 29. 8. 1935 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,24 |
| funty szterlingów | 26,13 |
| franki szwajcarskie | 172,16 |
| franki francuskie | 34,88 |
| belgi belgijskie | 88,66 |
| szylingi austrjackie | 98,50 |
| liry włoskie | 37,— |
| floreny holenderskie | 356,30 |

# Trzecia ofiara tajemniczego zatrucia

## zmarła dziś w nocy w szpitalu miejskim.

(jk) **Pomimo energicznych zabiegów lekarskich nie udało się utrzymać trzeciej ofiary tajemniczego zatrucia gazem świetlnym przy ul. Sienkiewicza 30 przy życiu. 45-letnia Franciszka Pierzchalska zmarła dziś w nocy o godzinie 2-ej w szpitalu miejskim, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.**

**Zabrała ona ze sobą w zaświaty tajemnice tragedji w małem mieszkanku przy ul. Sienkiewicza 30. Obecnie dochodzenia w sprawie zgonu trojga osób uciec się muszą do innych dowodów i poszlak, celem ustalenia przyczyn zatrucia. Dochodzenia te są prowadzone w dalszym ciągu.**

**Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zabrano zwłoki Rauhuta i starszej Pierzchalskiej z mieszkania przy ul. Sienkiewicza 30, gdzie dotąd leżały i przewieziono jego do kaplicy św. Józefa.**

†

Po długich, ciężkich cierpieniach zasnęła dzisiaj w Bogu o godz. 19-tej, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, ukochana żona, matka, nasza najmilsza córka i siostra ś. p.

# Rozalja Księżopolska

**z domu Wilczewska**

w 26 roku życia. W imieniu rodziny pogrążonej w głębokim smutku

**Juljan Księżopolski i dzieci.**

Lubawa, dnia 27. VIII. 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godz. 9-tej rano z domu żałoby. (15517



## POLECENIA

**Szachy**
bezpłatnie. Restauracja Dworca Głównego. (15496

**Deski**
~~kantówki, towar dobry i tani. Składnica drzewa, Ogrodowa 2. (14717~~



## SPRZEDAŻE

**Gospodarstwo**
30 mórg 6.500. Nowakowski, Kaszubska 2. (15470

**Kiosk**
przy ruchliwej ulicy sprzedam. Wiadomość: Cieszkowskiego 6, m. 39. (15497

**Sprzedam**
zaraz w Gdyni—Chylonji swój skład drzewa z materjałem, szopą 58×9.50m. i barakiem mieszkalnym. Informacje udziela firma „Arbor“, Gdynia—Chylonja. (15358

## Repertuar kin bydgoskich:

**ADRIA:** „Żona z ogłoszenia“ (Flip i Flap). Nadprogram.

**APOLLO:** „Dama od Maxima“ i nadprogram.

**BAŁTYK:** Tom Mix i Harry Peel.

**MARYSIEŃKA:** „Tajemnicza dama“ i „W poszukiwaniu miłości“.

**KRISTAL:** „To lubią mężczyźni“, premjera i nadprogram.

**REWJA:** „Kobieta pod kontrolą“. Na scenie nowa rewja z Malinowskim pt.: Bydgoszcz się śmieje.

**Kamienica**
dwupiętrowa składem, ogrodem 15.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (15471

**Plac**
budowlany na sprzedaż. Wiadomość Poniatowskiego 30, piekarnia. (15476

**Plac**
budowlany, pięknie położony przy Placu Poznańskim na sprzedaż. Wiadomość: Filarecka 7. (15490

**Z powodu**
śmierci sprzedam okazyjnie dobrze zaprowadzoną hurtownię bez konkurencji zaraz. Do objęcia 1.500 zł. Wiadomość w Dzienniku. 15474

**Sprzedam**
tanio garnitur klubowy. Sokoła 34. (8511

**Amerykańską**
lunetę Pomera okazyjnie sprzedam. Butwił, Kordeckiego 11—7. (15475

## KUPNA

**Kupię**
domek wpłaty do 5 tys. Adres Dziennik. (8507

**Kupię**
ławkę stolarską, ul. Nowodworska 37. (15494

## LEKCJE

**Udzielam**
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 12 zł, dwie godziny tygodniowo, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

**Lekcje**
gry na fortepianie tanio, także poza domem. Plac Piastowski 7, parter. (8496

**Lekcyj**
gry fortepianowej, skrzypcowej udzielam gruntownie. Garbary 19—2. (15478

**Muzyki**
udziela najkorzystniej grono nauczycieli, lekcja 50 groszy. Program konserwatorjum. Zgłoszenia Szczecińska 2/2. 15469



**Hurmem**

spieszy dziatwa do szkół, gdyż skończyły się dla niej długie wakacje — — — — — —

**Hurmem**

spieszyć powinni pp. Kupcy z ogłoszeniami do „Dziennika Bydgoskiego“ polecając swoje towary na nowy rok szkolny i nadchodzący sezon jesienny

**Hurmem**

pospieszą wtenczas Klienci do tych Kupców i poczynią zakupy niezbędne dla dziatwy szkolnej i na nadchodzący sezon. —

*Przez ogłoszenie-masz powodzenie!*

## POSADY WOLNE

**Trio** (15460
z akordeonem i śpiew potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno.

**Poszukuję**
3 pomocników siodlarskich, Czeszewski, mistrz siodlarski, Nakło, Hallera. Zgłoszenia osobiste. (15500

**Służąca**
potrzebna, ul. Maksymiljana Piotrowskiego 18, m. 5. (15491

**Potrzebna**
służąca. Piotra Skargi 11, m. 3. (15489

**Uczciwa**
dziewczyna z dobrem gotowaniem, od 1. IX. potrzebna. Adres w filji. (8518

**Potrzebna** (8430
rzetelna służąca w starszym wieku, dobrze gotować dla 4 osób od 15/9. Oferty „Na prowincję“.

**Bufetowa**
rutynowana potrzebna zaraz. Adres Dziennik. (15484

## POSADY POSZUKUJĄ

**Rzeźnicki**
czeladnik, paroletnią praktyką poszukuje pracy, może jako pierwszy i do kloca. Oferty Dzien. Bydg. „Czeladnik“. 15472

**Posługi**
poszukuję, mąż leży w szpitalu. Łaskawe oferty „Pomoc“ Dziennik Bydgoski. (15464

**Urzędnik**
emeryt, znający niemiecki, sprawy podatkowe, kasowość, szuka zajęcia. Oferty pod „Emeryt“ Dziennik Bydgoski. (15480

## DZIERŻAWY

**Emeryt**
państwowy szuka dzierżawy małego domu z ogrodem w pobliżu miasta, lub administrację domu. Czynsz z góry. A. Florkiewicz, państwowy leśniczy Parzyn, p. Przymuszewo pow. Chojnice. (15376

**Bufetowa**
fachowa poszukuje posady. Zgłoszenia filja Dziennika „Bufetowa“. (8520

## POKOJE WOLNE

**Komfortowy**
z utrzymaniem, łazienka. Zduny 13—2. (8433

**Stancja.** (15304
Przyjmę uczącą się młodzież, wszelkie wygody, pierwszorzędne utrzymanie, staranna opieka, pomoc naukowa. Zgłoszenia pod „Staranna opieka“, Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

**Pokój**
umeblowany, osobne wejście, dla pana lub uczni, do wynajęcia. Podgórna 11, m. 1. (15153

**Lepszy**
3 Maja 12—5. (8514

**Elegancki**
pokój u samotnej. Wskaże filja. (8519

**Pokój** (8516
utrzymanie. Matejki 5—3.

**Pokój**
słoneczny, utrzymanie całodzienne, telefon. Gdańska 62—5. (8510

**W centrum**
umeblowany, słoneczny, balkonowy pokój. Podolska 1, m. 6. (15467

**Pokój**
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (15508

**Pokój**
dla dziewczynki gimnaz. z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (15509

**Pokój** (15498
do wynajęcia. Piękna 14/7.

**Pokój** (15503
umeblowany. Jezuicka 10.

**Pokój** (15482
utrzymaniem. Długa 61/2.

**Pokój**
umeblowany. Wełniany Rynek 1/3. (15511

**Pokój** (8515
ładny. Kościuszki 4—6.

## RÓŻNE

**Oddam** (15388
życie i wykształcenie, za danie mi posady. Zgłoszenia p. Lubosz, koło Międzychodu, Poste-Restante, profesor Antoni W.

**Kto** (15473
wypożyczy odkurzacz (prąd zmienny) za godzinnem wynagrodzeniem Oferty pod „Odkurzacz“.

**Zgubiłem** (15483
tekę wraz świadectwem tymczasowem na 3% Pożyczkę Inwestycyjną Serji 003525/28 unieważniam.

## MATRYMONJALNE

**Agronom** (15340
Wielkopolanin trzydziestoletni szuka żony. Gotówka (15.000) pożądana. Zgłoszenia fotografją bezanonimowo, pośrednictwo rodziny mile widziane pod „Agronom“ do Dziennika.

**MŁODY PAN.**



— O Boże, pomyliłem się co do kościoła.


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.